

# SŁOWO

Wilno, Poniedziałek 5 kwietnia 1937

Redakcja i Administracja: Wilno Zamkowa 2. Telefony Redakcji 17-82.  
Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po poł.  
Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 12-ej do 1-ej.

PRENUMERATA miesięczna z dostawieniem  
do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł, za-  
granicznie 7 zł. Konto oszczędności PKO. Nr. 80.259.  
W sprzedaży detalicznej cena jednego numeru 20 gr.

Opłata pocztowa wliczona w cenę.  
Redakcja nie odpowiada za treści ogłoszeń  
niezależnie od tego czy wchodzą one do  
zakresu ogłoszeń ogólnych.

BRASŁAW — Księgarnia Koła Polskiej Macierzy Szkolnej  
BARANOWICZE — Kiosk A. Łaszuka  
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 14, Księg. W. Włodzimierowa  
GRODNO — Biuro Dzienników Pow. Gr. Zw. Strzel.  
HORODZIEJ — Księgarnia Kolejowa „Ruch”  
KLECK — Sklep „Jedność”  
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Matecki  
LANDWAROW — Welke Aleksander — Sprzedaż Dzienników  
ŁUNINIEC — Księgarnia Kolejowa „Ruch”  
MOŁODECZNO — Księgarnia Kolejowa „Ruch”  
NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Polska

NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego  
N. ŚWIECZANY — Księgarnia Tow. „Ruch”  
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Nancz.  
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 — sklep „Kultura”  
PINSK — Kościuszki 42, filja Wydawnictw  
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej  
STOLPCE — Księgarnia Tow. „Ruch”  
SŁONIM — Studencka 30, filja Wydawnictw  
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty  
ST. ŚWIECZANY — Księgarnia „Oświata” — Rynek  
WARSZAWA — Kiosk Księgarni Kolejowej „Ruch”

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetry 1-szpaltowy w tekście 40 gr. Za tekstem 50 gr. Komunikaty oraz nadsyłane mi-  
limetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz w prowincji o 25 proc. drożej. Zagra-  
nizacje o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i za tekstem  
6-szpaltowy. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku Administracji nie obowiązują.

## Powstańcy szykują się do nowej ofensywy

### Sytuacja w Hiszpanii w oświetleniu niemieckim

BERLIN PAT. W tych dniach uka-  
zał się w prasie niemieckiej przegląd  
sytuacji wojennej w Hiszpanii.

Jego cechą charakterystyczną jest  
ton pełen rezerwy, a miejscami na-  
wet pesymistyczny.

„Nachtausgabe” zamieszcza arty-  
kuł swego hiszpańskiego wysłannika  
Studnitza. Czytamy tam m. in.: Na-  
leży zacząć, czy ofensywa gen. Mo-  
la uwieńczona będzie sukcesem przy  
równoczesnych rokowaniach z prze-  
wódcami separatyzmu baskijskiego,  
które prowadzi ten gietki generał-dy-  
plomata.

Ostatnie wiadomości o tej ofensy-  
wie są raczej pomyślne. Oczekiwana  
od kilku tygodni ofensywa przeciw  
Madrytowi nie przyniosła większych  
zmian: zdobyto Guadalajara i tem  
samem przecięcie dróg, prowadzących  
stamtąd do Guenzu i Walencji.

Gen. Franco stoi obecnie przed naj-  
ważniejszym problemem: brakiem pra-  
wdziwie wyszkolonych żołnierzy. —  
Wódz powstania hiszpańskiego po 8-  
miesięcznej walce zajmuje wprawdzie  
dwie trzecie kraju, należy jednak pa-  
mietać, iż są to prowincje słabo zalud-  
nione, przeważnie rolnicze.

Wojska rządowe dysponują nato-  
miast wielkimi zasobami ludności,  
miastami i wielkimi portami oraz  
własną możliwością dowozów.

Wczorajsza „Germania” w artyku-  
le p. t. „Kto jest napastnikiem?” o-  
mawia dzieje powstania hiszpańskie-  
go, wykazując, że generałowie pow-  
stańcy podjęli walkę dopiero w osta-  
teczności po nieudanych próbach po-  
rozumienia i w obliczu ostatecznej  
groźby bolszewizmu. Tymczasem — pi-  
sze dziennik — prawo przemawia na-  
korzyść powstańców hiszpańskich. Po-  
raz pierwszy dziennik niemiecki oma-  
wia rozwój powstania hiszpańskiego,  
z punktu widzenia prawa.

### B. szef GPU Jagoda oskarżony o nadużycia

MOSKWA PAT. Agencja Tass  
komunikuje: Na skutek wykrycia  
nadużyć służbowych o charakterze  
kryminalnym, popełnionych przez  
ludowego komisarza poczty i tele-  
grafów Jagodę, prezydium central-  
nego komitetu wykonawczego Z.  
S. R. postanowiło usunąć Jago-  
dę z zajmowanego stanowiska i  
przekazać jego sprawę władzom  
śledczym.

MOSKWA. Wprawdzie przeniesienie  
Jagody z komisariatu spraw wewnętrz-  
nych do komisariatu łączności było u-  
ważane za degradację i koniec jego ka-  
riery politycznej, to jednak wiadomość  
o przekazaniu Jagody sędziemu śled-  
czemu wywołała olbrzymią sensację w  
moskiewskich kołach sowieckich i za-  
granicznych. Publiczność sowiecka  
przyjęła wiadomość tę z dużym zado-  
woleniem.

Według wiadomości ze źródeł nie-  
oficjalnych, Jagoda wkrótce po usunię-  
ciu go ze stanowiska ludowego ko-  
misarza spraw wewnętrznych, rozcho-  
rował się poważnie na serce i od pew-  
nego czasu nie opuszcza łóżka. Wobec  
poważnego stanu zdrowia, znajduje  
się on pod aresztem domowym.

W kołach dobrze poinformowanych  
panuje przekonanie, że Jagodzie zo-  
stało wytoczone proces publiczny, któ-  
ry będzie wielką sensacją, albowiem  
stanie przed sądem członek partii bol-  
szewickiej od r. 1907, uczestnik wojny  
domowej, członek prezydium czerwe-  
czajki od r. 1920 i faktyczny kierownik  
wszechwładnego OGPU oraz członek  
C. K.W. Z.S.R.R.

SEWILLA PAT. Gen. Queipo de Llano, przemawiając  
przed mikrofonem tutejszej radiostacji, oświadczył, że pozycje  
zdobyte przez powstańców na froncie biskajskim zostały silnie u-  
mocnione. Dowództwo powstańcze przygotowuje się do nowych  
operacji, które nastąpią prawdopodobnie po upływie paru dni.

### Umacnianie zdobytych pozycji

AVILA PAT. Korespondent Havasa donosi, że dzień wczorajszy  
przeszedł wyjątkowo spokojnie na wszystkich odcinkach frontu z wyjąt-  
kiem frontu biskajskiego.

Dokoła Madrytu i na odcinku Guadalajara toczył się tylko poje-  
dynek artyleryjski, zaś piechota nie podejmowała żadnej akcji. Kolumny  
powstańcze, działające w okolicach Durango, umacniały tylko swe pozy-  
cje, nie starając się posuwać dalej.

Silne oddziały powstańcze opanowały wzgórza, które służyć będą  
za bazę do dalszych kroków zaczepnych. Wojska powstańcze na tym od-  
cinku dotarły do drugiej linii obronnej przeciwnika, która prawdopodob-  
nie jest ostatnią linią obronną przed Durango. Oddziały rządowe próbo-  
wały dwukrotnie podejmować kontrataki na stoki góry Ambono, opano-  
wane wczoraj przez powstańców.

Kontrataki te zostały odparte z olbrzymimi stratami dla przeci-  
wnika przez artylerię, ustawioną na sąsiednich wzgórzach.

### Akcja samolotów

MADRYT PAT. Samoloty powstańcze bombardowały wczoraj  
po południu Durango. Szkody są bardzo znaczne. Zniszczeniu  
uległ szereg budynków. Są liczne ofiary w ludziach.

### Poważne wyniki dotychczasowych operacji

AVILA PAT. Specjalny wysłannik agencji Havasa donosi,  
że mimo dyskrecji głównego dowództwa wojsk powstańczych,  
panuje ogólne przekonanie, że rezultaty operacji wojskowych  
przeprowadzonych przez oddziały powstańcze na froncie biskaj-  
skim, są daleko bardziej poważne, niż doniosły o tem komunikaty  
oficjalne.

Wczoraj umocnione zostały przez powstańców nowe pozy-  
cje na zboczach wzgórza Ambono, które jest bardzo ważnym pun-  
ktem strategicznym. O świcie liczne ciężkie samoloty powstań-  
cze rozpoczęły bombardowanie pozycji wojsk rządowych.

Miejscowość Durango jest pośpiesznie ewakuowana przez  
oddziały rządowe.

### Z misją do Mussoliniego

BUENOS AIRES PAT. Na statku „Oceanica” odpłynął do Eu-  
ropy dr. Andrea Ruyol, który — według informacji dzienników — otrzy-  
mał poufną misję dyplomatyczną, z którą udaje się do Mussoliniego, a  
następnie do gen. Franco.

### Czy Rumunja przystąpi do paktu włosko-jugosłowiańskiego

PARYŻ PAT. „Oeuvre” twierdzi, że Włochy zamierzają w  
najbliższym czasie zaproponować Rumunji zawarcie układu podo-  
bnego do podpisanego ostatnio paktu włosko-jugosłowiańskie-  
go. Poza tem protokoły rzymskie mają być rozszerzone także i na  
inne państwa bałkańskie.

### Benesz wyjechał do Białogrodu

PRAGA. Prezydent Benesz wyjechał dziś wieczorem z małżonką i  
świętą z oficjalną wizytą do Białogrodu, gdzie zabawi do 7 bm. W Biało-  
grodzie bawi już minister spraw zagranicznych Krofta, który pozostał  
tam po konferencji Małej Ententy.

### Francuska partja społeczna dąży do usunięcia wpływów Moskwy

PARYŻ PAT. Na zebraniu rady naczelnej francuskiej Partji Spo-  
łecznej uchwalono jednomyślnie rezolucję protestującą przeciwko wyto-  
czeniu dochodzeń sądowych niektórym kierownikom tejże partji i stwier-  
dzającą, że Partja Społeczna nie jest bynajmniej bastionem rozwiązanej  
organizacji Croix de Feu, lecz partją polityczną, zmierzającą do pojed-  
nania Francuzów i odrodzenia kraju. Rezolucja stwierdza również, że  
Partja Społeczna nigdy nie posługiwała się metodami gwałtu wobec  
swoich przeciwników politycznych i bynajmniej nie zamierza pozbawiać  
klasy robotniczej osiągniętych teraz korzyści, lecz dąży tylko do ochro-  
ny rzemiosła, drobnego przemysłu i handlu przed demagogią rewolucyjną.

Partja Społeczna zwraca się wreszcie z apelem do wszystkich  
partyj, stojących na gruncie narodowym, zarówno prawicowych jak i le-  
wicowych, aby porozumiały się co do formuły, umożliwiającej usunięcie  
z życia politycznego Francji wpływów zagranicy, a zwłaszcza wpływów  
Moskwy.

### Legat papieski na uroczystości londyńskie

RZYM. PAT. Nuncjusz papieski  
we Włoszech msgr. Borgonzoni Duca,  
mianowany został przez papieża nad-  
zwyczajnym legatem, który jutro w  
imieniu papieża wręczy włoskiej kró-  
lowej Helenie „Złotą Różę”.

### Potłomkin zastępcą Litwinowa

MOSKWA PAT. Na mocy posta-  
nowienia prezydium CIK ZSRR do-  
tychczasowy ambasador sowiecki w  
Paryżu Potiomkin mianowany został  
pierwszym zastępcą ludowego komisa-  
rza spraw zagranicznych. W sprawie  
następcy Potiomkina koła oficjalne  
nie udzieliły dotychczas żadnych in-  
formacji.

### Rozgardzajsz kolejowy w Sowietach

MOSKWA PAT. Na kolei Zachod-  
niej odczepia się dziennie od 100 —  
120 wagonów od pociągów celem prze-  
prowadzenia remontu. Dzięki takiej  
praktyce w marcu zdekompletowano  
200 pociągów towarowych. Wagony  
odczepiane są najczęściej na małych  
stacjach, gdzie niema żadnych warsz-  
tatów reparacyjnych. Odczepianie ze-  
psutych wagonów — pisze organ ko-  
misariatu komunikacji „Gudok” —  
jeszcze bardziej dezorganizuje ruch  
na kolei Zachodniej.

### Anglii grozi strajk górników

LONDYN. PAT. Między przewód-  
cami górników węglowych w Połud-  
niowej Walii i przedstawicielami ko-  
palń toczyły się rokowania w spra-  
wie podwyżki płac.

Porozumienie obejmuje 127 tysię-  
cy górników.

Na tej samej konferencji przyjęto  
jednomyślnie rezolucję, zalecającą o-  
gólny strajk protestacyjny celem zmu-  
szenia właścicieli kopalń okręgu Not-  
tingham w Anglii do uznania Federa-  
cji Górników Wielkiej Brytanji, jako  
związku, reprezentującego interesy  
górników. W okręgu Nottingham ist-  
nieją dwa rywalizujące ze sobą zwi-  
ązki zawodowe, przyczem właściciele  
wielu kopalń nie uznają Federacji.

Federacja Górników Wielkiej Bry-  
tanji zarządziła na 15 i 16 kwietnia  
głosowanie załóg celem wypowiedze-  
nia się w sprawie akcji strajkowej.

### Z. Z. Z. W TORUNIU wypowiada posłuszeństwo centrali i przystępuje do obozu płk. Koca

TORUN PAT. W ubiegłą sobotę odbyło się w Toruniu posiedzenie Rady  
Okręgowej Z.Z.Z. przy udziale wszystkich prezesów związków zawodowych,  
wchodzących w skład tej organizacji.

W czasie posiedzenia zabierali głos wszyscy prezesi poszczególnych  
związków w liczbie 30.

Po dyskusji uchwalono rezolucję, stwierdzającą, iż deklaracja płk. Ko-  
ca, nawołująca dołączenie się w Obozie Zjednoczenia Narodowego, odpowia-  
da całkowicie poglądom zebranych. Robotnicy pomorscy, należący do Rady  
Okręgowej i oddziałów Z.Z.Z., stwierdza dalej rezolucja — widzą, że wyzwo-  
lenie gospodarcze Narodu w Obozie Zjednoczenia Narodowego i dlatego, chcąc  
przynieść jej pozytywną pracę do podciągnięcia Polski wzwyż, ZMUSZENI SA  
PO UCHWAŁACH KONGRESU Z. Z. Z. W WARSZAWIE ZERWAĆ ŁĄC-  
NOŚĆ ORGANIZACYJNĄ Z CENTRALĄ Z. Z. Z. W WARSZAWIE I PRZYSTĄ-  
PIĆ DO POWOŁANIA NOWEJ SAMODZIELNEJ ORGANIZACJI.

Rezolucja zawiera apel do świata pracy w całej Polsce, aby wzorem  
pomorza przystąpił do Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Po uchwaleniu rezolucji powzięto decyzję, dotyczącą majątku Z.Z.Z.,  
który łącznie ze sztabem przechodzi na własność nowej organizacji.

Tekst rezolucji postanowiono przesłać do wiadomości płk. Koca.

### Oddziały górnicze ze Śląska, Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego zaakceptowały stanowisko Zarządu Głównego

KATOWICE, PAT. 4 b.m. zwołany został w Katowicach przez zarząd  
główny Z.Z.Z. zjazd przedstawicieli ścisłych zarządów związków górniczych ZZZ  
z Górnego Śląska oraz Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego.

Zapowiedź zjazdu wzbudziła duże zainteresowanie, czego dowodem by-  
ło przybycie kilkuset delegatów.

Obrazy zagał poseł Fesser, przedstawiając sytuację w Z.Z.Z., a nastę-  
pnie podał do wiadomości uchwałę zarządu głównego związku, wydającą posła  
Kapuscińskiego z organizacji. Mówca podał m. in. krytykę gospodarkę fundu-  
szami związkowem przez poprzednie władze Z. Z. Z.

Z kolei przemawiał poseł Gdula, Bajdur.

Jako ostatni mówca zabrał głos tymczasowy sekretarz generalny zwi-  
ązków red. Józef Rejnik, poczem uchwalono następującą rezolucję:  
„Zjazd zarządów ścisłych oddziałów Związku Zawodowego Robotni-  
ków przemysłu górniczego w Polsce SOLIDARYZUJE SIĘ W CAŁEJ ROZCIĄ-  
GŁOŚCI Z UCHWAŁAMI ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZWIĄZKU TAK CO DO U-  
NIENIA POSŁA KAPUSCINSKIEGO ZE STANOWISKA SEKRETARZA GE-  
NERALNEGO ZWIĄZKU, JAK RÓWNIEŻ CO DO WYODRĘBNIENIA SIĘ OD  
CENTRALI WARSZAWSKIEJ przez wystąpienie ze związku związków zawodo-  
wych. Równocześnie zjazd apeluje do wszystkich oddziałów Związku Zw. Za-  
wodowych w całej Rzeczypospolitej o solidaryzowanie się z jego stanowiskiem,  
które wypływa z przywiązania zarówno do programu społecznego związku, jak i  
z tych ideałów narodowych i państwowych, które muszą być wytyczną całej  
pracy”.

Zjazd zakończono odśpiewaniem Hymnu Narodowego i spontanicznymi  
okrzykami na cześć Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta R. P. i marszałka Rydza  
Śmigłego.

Postanowiono wysłać depesze hołdownicze do Pana Prezydenta R. P.,  
Marszałka Śmigłego — Rydza, premiera gen. Sławojskowskiego, i biskupa  
Adamskiego.

### Manifestacje monarchistyczne w Wiedniu w rocznicę zgonu cesarza Karola

WIEDEŃ PAT. Dziś w katedrze św. Stefana z okazji rocznicy  
śmierci cesarza Karola odbyło się nabożeństwo żałobne, w którym  
wzięły udział tysiące legitymistów.

Legitymiści przemaszerowali zwartymi oddziałami. Po zakończeniu  
nabożeństwa część uczestników rozeszła się, większość jednak w zwartym  
szkycie udała się ulicą Karntnerstrasse w kierunku Ringów. Ze względu  
na zakaz demonstracji publicznych maszerujące oddziały legitymistów  
napotykały na opór skonsygnowanej pieszej i konnej policji, która rozpro-  
szyła maszerujących oraz dokonała licznych aresztowań.

## Gen. Ludendorff o swem pojednaniu z Hitlerem

### Zapowiedź wzmożenia propagandy neopogańskiej

BERLIN, PAT. Gen. Ludendorff o-  
głasza w ostatnim numerze, wydanego  
przez siebie tygodnika „Am heiligen  
quell descher krait” wyjaśnienia doty-  
czące pojednania, które nastąpiło mię-  
dzy nim a kanclerzem Hitlerem.

Gen. Ludendorff stwierdza z zado-  
woleniem, że kanclerz Hitler zniósł o-  
graniczenie stosowane dotychczas w  
stosunku do realizacji światopoglądu i  
zasad programowych przez ideowy o-  
bóz Ludendorffa. Zwolennicy tego o-  
bozu korzystają będą odzysk z pełni u-  
prawnień narówni z innymi obywatela-  
mi Rzeszy, należącymi do wspólnot re-  
ligijnych, przewidzianych 24 punktem  
programu partyjnego. Ludendorff wyra-  
ża za to wdzięczność kanclerzowi Hitle-  
rowi zapewniając go, że od tej chwili  
prowadzić będzie walkę o wzmocnie-  
nie państwa totalnego. W walce tej o-  
czekuje gen. Ludendorff pomocy od  
wszystkich wyznawców swej ideologii  
niezależnie od tego czy wchodzą oni w  
skład partji narodowo-socjalistycznej,  
czy też stoją poza jej obreębem. Walka

ta będzie miała na celu umocnienie Niem-  
iec i spójności całego narodu w pań-  
stwie ludowem i totalnem, przyczem  
trzeba będzie wytyczyć wszystkie siły  
dla dopięcia tego wielkiego celu i zni-  
weczenia potęg ponadpaństwowych, wy-  
stępujących szczególnie jaskrawie w  
ostatnich czasach i zmierzających do  
podkopania młodej, ludowej Rzeszy i  
ponownego owdarcia niemieckim na-  
rodem.

W tym samym numerze „Am heil-  
gen quell deutscher krait”, zamieszczo-  
no kilka artykułów, poświęconych 72  
rocznicy urodzin gen. Ludendorffa. W  
jednym z nich po wycieszeniu zasług ge-  
nerała z okresu wojny światowej, scharak-  
teryzowana jest jego działalność po-  
wojenna, polegająca na umocnieniu  
duży niemieckiego narodu i bronienu  
go przed rozkładowym wpływem potęg  
ponadpaństwowych. Autor artykułu  
twierdzi, że chcąc uczynić duszę narodu  
silną i wolną od obcych doktryn należy  
złamać władzę kapłanów, pogrążają-  
cych w przepaść naród i państwo.

W dalszym ciągu artykułu wyraża

jego autor, w imieniu uświadomionych  
Niemców Ludendorffowi wdzięczność za  
wydanie książki p.t. „Das grosse ent-  
setzen”, godzącej w podstawy potęgi ka-  
piańskiej. Książka ta zawiera gwałtowny  
atak m. in. na biblię i na wyznanie  
chrześcijańskie z katolicyzmem na cze-  
le.

Enuncjacja Ludendorffa i komentarze  
jego zwolenników są niejako potwier-  
dzeniem poglądów, że propaganda ne-  
opogańskiej filozofii Ludendorffa prowa-  
dzona będzie odzysk z wzmocnioną akty-  
wnością.

Pogłoski te są bardziej znamiennie,  
że następuje po niedawnej, ostrej wy-  
mianie zdań między Berlinem a Waty-  
kanem i w okresie poprzedzającym wy-  
bory ewangelickiego księcia w Niem-  
czech. Rozeszły się również pogłoski  
o bliskim powołaniu Ludendorffa na wy-  
sokie odpowiedzialne stanowisko wojs-  
kowe, gdyby pogłoski te nie znalazły  
nawet potwierdzenia, nie ulega wątpli-  
wości, że Ludendorff, ze względu na  
swoje doświadczenie militarne może o-  
degrać poważną rolę jako doradca.



# Skandaliczne kulisy afery

## likwidacji Towarzystwa „Europa“

Ujawnione szczegóły strajku w towarzystwie ubezpieczeniowym „Europa“ rzucają jaskrawe światło na grę Izaaka Goldmana, prawie sto procento wego właściciela tego towarzystwa. (Izaak Goldman posiada 96 proc. akcji t-wa „Europa“).

W kołach strajkujących pracowników krąży mianowicie pogłoska, że cała obecna spekulacja Izaaka Goldmana polega na tem, ażeby uzyskać decyzję sądu handl. na rozprawie 9 bm. co do sposobu likwidacji towarzystwa. Wierzyciele w zrozumieniu własnego interesu domagają się likwidacji przysusowej, natomiast Izaak Goldman usiłuje przeforsować likwidację dobrowolną.

Na czem polega różnica? Likwidacja przysusowa zapewniła by pełną należność zarówno ubezpieczonym, jak i pracownikom, natomiast odcroczenie wypłat i likwidacja dobrowolna pozbawiłaby należności tych, którym się one słusznie należą, a pozostawiłaby w kieszeni Goldmana około półtora miliona złotych.

Ażeby uzyskać przychylnosć dwóch pozostałych likwidatorów, a mianowicie b. prezesa zarządu „Europę“ p. Holiodora Wiczorkowskiego i b. senatora Juliana Pocztowskiego, Goldman miał im podobno zaproponować układ, zapewniający im wypłatę remunery w wysokości 150.000 złotych dla p. Wiczorkowskiego i 75.000 złotych dla p. Pocztowskiego. Remuneratione te byłyby jednak wypłacone tylko wtedy, gdyby udało się uzyskać decyzję sądu handlowego, korzystną dla Goldmana.

Notujemy tę pogłoskę, lecz nie sądzimy, ażeby zarówno wymienieni likwidatorzy, jak i sąd handlowy byli

skłonni działać na szkodę wszystkich wierzycieli towarzystwa i iść na rękę machinacjom Goldmana. Zaznaczyć należy, że suma pretensyj pracowników wynosi zaledwie 93.000 zł., na które się składa, oprócz 3-miesięcznego odszkodowania, przewidzianego prawem,

całkowitą solidarność z postawą strajkujących, w dowód czego postanowili między innymi opodatkować się w wysokości 1 proc. pobrań na rzecz Związku Funduszu Samoobrony oraz upoważnić zarząd Związku do ogłoszenia strajku protestacyjnego we wszystkich Towarzystwach.

Odbyło się nadzwyczajne walne zebranie Związku Zawodowego Pracowników Ubezpieczeniowych, działających na terenie Warszawy. Na porządku dziennym była sprawa umowy zbiorowej dla całej branży ubezpieczeniowej oraz sytuacja strajkujących pracowników T-wa Ubezpieczeń „Europa“. Zebrani wyrazili

## Organ Z.N.P. o udziale duchowieństwa w powstaniu styczniowym

Warszawski organ ZNP „Dziennik Poranny“ w związku z rozprawą w Senacie w sprawie zwrotu dóbr, skonfiskowanych przez władze rosyjskie po roku 1863, z właściwym tym kołom tupetem „stwierdził“, że duchowieństwo polskie w powstaniu styczniowym „nie brało zbyt wielkiego udziału“.

W związku z tą „naukową“ tezą organu ZNP Katolicka Agencja Prasowa podaje następujące zestawienie:

„Ostatnie badania archiwalne stwierdzają, iż za udział w powstaniu styczniowym zostało straconych 5 księży, wywieziono na Syberję i na północ Rosji — 297 kapłanów; aresztowano i

uwieziono na terenie tylko b. Kongresówki — 649 księży, wysiedlono zagranicę — 49. Wywieziono również na zesłanie arcybiskupa warszawskiego ks. Felińskiego i biskupa wileńskiego ks. Krasieńskiego. Raporty władz policyjnych rosyjskich z powyższego okresu stwierdzają, że ogół duchowieństwa polskiego sympatyzował i brał czynny udział w ruchu powstańczym (Por. Archiwum Akt Dawnych. Zarząd Wyżniowski nr. 27871)“.

Czynny udział duchowieństwa polskiego w powstaniach jest zresztą do statecznie znany polskiemu społeczeństwu. Nie chce o nim wiedzieć tylko... organ „polskiego nauczycielstwa“.

## Katastrofa autobusowa w Warszawie

### Marja Górczyńska doznała nadwreżenia kręgosłupa

WARSZAWA PAT. Znana aktorka teatrów warszawskich Marja Górczyńska uległa dziś wypadkowi samochodowemu. Przebieg wypadku był następujący:

O godz. 15 p. Górczyńska jechała autobusem miejskim do teatru Nowego na przedstawienie popołudniowe. Przed pomnikiem Bogusławskiego na placu Teatralnym autobus wskutek defektu kierownicy skręcił nagle i wjechał na podstawę pomnika Bogusławskiego.

Wskutek gwałtownego wstrząsu Górczyńska, która stała na tylnym poście upadła, doznając nadwreżenia kręgosłupa. Do rannej aktorki został wezwany lekarz, który przewoził ją do szpitala im. Marszałka Józefa Piłsudskiego. Stan p. Górczyńskiej (złamanie szyjki w kręgosłupie?) nie jest groźny, lecz będzie wymagał dłuższego leczenia. Przedstawienie popołudniowe i wieczorowe dziś wskutek tego wypadku zostały odwołane. Podstawę pomnika Bogusławskiego uszkodzono.

## Znowu katastrofa kolejowa w Londynie

LONDYN PAT. Dziś wczesnym rankiem w odległości kilkuset metrów od dworca Victoria wydarzył się czwarty w ostatnich dniach wypadek kolejowy. Mianowicie jeden z pociągów elektrycznych wpadł na lokomotywę, stojącą na bocznym torze. Konduktor i motornik

czy odnieśli ciężkie rany. W pociągu nie było na szczęście pasażerów.

Z pośród rannych w czasie katastrofy w Battersea Park zmarły dalsze dwie osoby, zwiększając liczbę ofiar do 10 zabitych.

# Motywy surowego wyroku na morderców z przedmieścia Warszawy

Zapowiedź ogłoszenia wyroku na morderców z ul. Hrubieszowskiej wywołała olbrzymie zainteresowanie.

Od wczesnego rana tłumy publiczności gromadziły się na ul. Miodowej. Przed zamkniętą żelazną kratą Sądu Okręgowego pluton specjalnie zmobilizowanej policji nie dopuszczał wielotysięcznych rzesz szturmujących do bram Sądu.

Sala napełniona jest do ostatnich miejsc. Przed godz. 10 wprowadzają podsądnych. Zajmują oni miejsca na ławie oskarżonych w porządku: Kosiński, Wasiakowski, Wasiakowska, Sieradzki, Malinowska, Rojzgli. Otacza ich zwarty oddział kilkunastu policjantów.

Po przemówieniach obrońców Sąd udziela głosu oskarżonym w ostatnim słowie.

Osk. Kosiński: — Powiedziałem wszystko szczerze, jak na świętej spowiedzi, proszę Wysoki Sąd o łaskę.

Oskarżony Wasiakowski prosi o łagoty wyrok, pozostałi oskarżeni o niewinność.

O godz. 13.45 wchodzi Sąd: przewodniczący prezes Posemkiwicz, sędziowie Wiszniewski i Cichowski, oraz prokurator Naumowicz i ogłasza wyrok.

Sąd Okręgowy po rozpoznaniu spra-

wy o morderstwo przy ul. Hrubieszowskiej postanowił:

Romana Kosińskiego, urodzonego w 1892 roku skazać na karę śmierci i pozbawienie praw publicznych oraz obywatelskich praw honorowych na zawsze, Zdzisława Wasiakowskiego na dożywotnie więzienie i pozbawienie praw publicznych oraz obywatelskich praw honorowych na zawsze, Alekseja Malinowskiego na półtora roku więzienia i 300 złotych grzywny, Lipę Rojzgli na 2 lata więzienia i 500 zł grzywny, Helenę Wasiakowską oraz Jana Sieradzkiego Sąd postanowił uniewinnić.

Sąd przystępuje do odczytania ustalonych motywów wyroku.

Wyrok oparty został na najważniejszych ustaleniach i wnioskach przewodniczącego. Niema żadnych wątpliwości co do samego faktu popełnienia przez oskarżonych Kosińskiego i Wasiakowskiego morderstwa. Niema również wątpliwości co do pobudek czynu zbrodnicy, którymi kierowali się zabójcy. Pobudkami temi było pragnienie rabunku. Osk. Kosiński w szczegółowych wyjaśnieniach dał panury obraz czynów własnych oraz towarzyszącego Zdzisława Wasiakowskiego. Co do szeregu tych zbrodni niewątpliwie ustalonych przez Józefa Chojńskiego, który mimo ran i strasznego położenia swego zachował całkowitą przytomność — nie zachodzi najmniejsza wątpliwość. Zamiar obrabowania Chojńskiego niewątpliwie powstał w umyśle oskarżonego Kosińskiego, który przyznał się do zbrodni. Kosiński namówił również do współudziału brata swego kochanki 18-letniego Zdzisława Wasiakowskiego, zadrastającego najniższe instynkty. Zbrodnia była obmyślona w najdrobniejszych szczegółach.

Wobec głównego sprawcy okrutnej zbrodni przy ul. Hrubieszowskiej Sąd orzekł najwyższy wymiar kary — karę śmierci. Sąd stosuje karę śmierci jedynie wtedy, gdy po zapoznaniu się ze wszystkimi okolicznościami sprawy i z osobą oskarżonego dochodzi do przekonania, iż dany przestępca ze względu na swoje właściwości jest całkiem niepoprawny, a przeto wymaga usunięcia ze społeczeństwa, gdyż z jego strony grozić będzie temuż społeczeństwu stałe niebezpieczeństwo w postaci zamachów na życie ludzkie, i na wszelkie dobro prawne, pozostające pod ochroną karną.

Współuczestnikiem Kosińskiego

przy dokonaniu zbrodni był 18-letni Zdzisław Wasiakowski. Zdradca on instynktu jak najgorsze, a w sprawie niżej oskarżonego okrucieństwo nie mniejsze od Kosińskiego. Wyrazem tego było dorzynywanie ofiar, ugodzonych przed kramami rewolwerami przez Kosińskiego. Najwyższego wymiaru kary względem Wasiakowskiego Sąd jednak nie zastosował, wobec jego młodego wieku, dotychczasowej niekaralności, wreszcie wobec tej okoliczności, iż działał on niewątpliwie pod wpływem osk. Kosińskiego. Zastosował zaś Sąd względem Wasiakowskiego karę więzienia dożywotniego. Wobec Malinowskiej i Rojzgli fakt nabycia lub pośredniczenia w zbyciu zrabowanej biżuterji nie ulega wątpliwości.

Wina Wasiakowskiej i Sieradzkiej nie została udowodniona, wobec czego Sąd orzekł o uniewinnieniu.

Osk. Kosiński przyjął wyrok śmierci z kamiennym spokojem. Wasiakowski wybuchł płaczem. Policjanci nakładają kajdany na ręce Kosińskiego i Wasiakowskiego i wyprowadzają oskarżonych. Wobec treści wyroku, Sąd Okręgowy nakazał natychmiastowe zwolnienie z więzienia Heleny Wasiakowskiej i Sieradzkiego.

## SMIERTELNE SZCZĄTKI

### Karola Szymanowskiego przybyły do kraju

#### Uroczystość żałobna w Poznaniu

POZNAN PAT. Śmierć Karola Szymanowskiego przybyły dziś rano do kraju.

Około godz. 4-ej rano nadjechał wagon wiozący trumnę wielkiego kompozytora na dworzec stacji granicznej w Zbąszyniu.

Z wagonu niemieckiego delegacja stow. muzyków polskich przeniosła trumnę do przygotowanego wagonu-kaplicy, poczem wysłała depeszę do matki Zmarłego z zawiadomieniem o przybyciu prochów jej syna do ziemi ojczystej. Trumnę towarzyszyli siostra Zmarłego p. Stanisława Korwin-Szymanowska, p. Taube i p. Rościszewski z Poznania.

O godz. 12.35 pociąg z wagonem-kaplicą ruszył w stronę Poznania.

O godz. 14.10 wjechał pociąg na dworzec stolicy Wielkopolski, udekorowany zielenią, chorągiewkami o barwach narodowych i czarną krepcą.

Na peronie zebrał się komitet miejscowy uczczenia pamięci Karola Szymanowskiego, przedstawiciele społeczeństwa i władz.

Do wagonu-kaplicy, w którym stała trumna w powodzi białego żałobu, wstawiono lichtarze i zapalono świe-

ce. Jako pierwszy zabrał głos wiceprezydent miasta inż. Ruge, który przywitał zwłoki genialnego muzyka na ziemi ojczystej rzewnymi słowami. Po nim złożył hołd cniom Szymanowskiego prezes Wielkopolskich Związków Śpiewaczych poseł dr. Leon Szaryński, uwpuklając znaczenie i nieśmiertelną wartość jego twórczości.

Wagon-kaplicę przyczepiono następnie do pociągu warszawskiego, który o godz. 14.55 opuścił dworzec poznański, udając się w dalszą drogę do Warszawy. Odjeżdżając trumnę żegnał chór odpiewaniem „Salve Regina“. Z mostu kolejowego, przebiegającego ponad torami, przypatrywały się podniosłej uroczystości żałobnej tysiące mieszkańców Poznania.

WARSZAWA PAT. Wczoraj wieczorem przybył do Warszawy wagon żałobny, wiozący trumnę ze zwłokami ś. p. Karola Szymanowskiego.

Dziś w poniedziałek w godzinach od 16 do 20 otworzą się podwoje kaplicy żałobnej dla wszystkich, którzy zechcą złożyć ostatni hołd wielkiemu rodakowi.

## Dlaczego? Policjantki Spece

Onegdaj trzeba było zatelefonować do Warszawy z telefonu, którego abonent nie miał uprawnienia do rozmów międzymiastowych. Posłałem więc do urzędu pocztowego, poleciłem wpłacić koszty rozmowy i poprosić, aby, gdy Warszawa się zgłosi, przełączono rozmowę na ów aparat.

Na to odpowiedziano w urzędzie pocztowym, że takie przełączenie jest niemożliwe. Opłacający rozmowę musi osobiście stawić się w urzędzie pocztowym w rozmównicy.

Jest to poważne niedomaganie w urzędzie telefonicznym. Skoro rozmowa jest opłacana, będzie chyba drobiazgiem, dla urzędu przełączyć ją na miasto. Przypuśćmy, że ktoś jest ciężko, a choćby lekko chory, i chce, mając w domu telefon, a nie mając prawa do rozmów międzymiastowych, pogadać z kimś w Warszawie, czy w Grodnie. Dlaczego mu na to nie pozwolimy? Przecież przedsiębiorstwo na tem zarabia, a ma możliwość kontroli i przerwania rozmowy w każdej chwili.

Urzednicy zasłaniają się zakazem ministerjalnym.

Wice dlaczego Pan zakazał, Panie Ministrze?

Główna komenda policji w Londynie, slyna Scotland Yard, ogłosiła na wy apel do kobiet, by zgłaszały się do służby policyjnej.

Dotychczas Londyn posiada 86 Sherlocków Holmesów w spódnicę, a potrzebuje jeszcze 50. Policjantki istnieją w stolicy Anglii od trzech lat. Dotąd tylko trzy z nich wyszły za mąż i podziękowały za służbę.

Angielska służba bezpieczeństwa stawia jednakże swoim kandydatkom wysokie wymagania. Bada je najpierw lekarz, by stwierdzić ich przydatność fizyczną. Poza tem ważne są właściwości charakteru. Angielska policjantka musi być dobru duszna, ale i dobrotliwa, surowa, ale z poczuciem humoru. Poza tem panie te zdają egzamin z umiejętności ubierania się. Wysokim władzom Scotland Yardu zależy na tem, aby policjantka równie łatwo mogła przebrać się w kostjum robotniczy, jak i wystąpić na wieczornym przyjęciu w roli damy, na balu, w operze, w lokalu nocnym i klubie karnawanskim.

Jeden z wybitnych aktorów węgierskich grał w sztuce, gdzie w drugim akcie pił szampana. Uprzejmy autor posłał przed premierą dziesięć bułek szampańskich, tak, że na każdym przedstawieniu artysta ów tykał autentyczny węgierski Thorerley — wcale niegorsze wino szampańskie.

Na jedenastym przedstawieniu zabrakło szampana, wobec czego podano aktorowi mieszaninę zwyczajnego wina z wodą sodową.

Wymagający artysta urządził po spektaklu awanturę i oświadczył, że jeśli nie będzie szampańskiego, nie będzie wogóle grał.

Dobrze — odpowiedział flegmatyczny dyrektor — w następnej sztuce gra pan samobójce, który się truje. Jeśli mi pan da słowo, że użyje pan autentycznego ejankali, gotów jestem dla tej sztuki kupować szampana.

Franciszek Molnar opowiada: Zmarli dyrektorzy teatrów Władysław Beothy i Geza Sebastian byli wielkimi przyjacielami. Uzupełniali się w pewnym sensie, gdyż jeden z nich był namiętnym karcieciarzem, drugi pił sto-sunkowo wiele.

Pewnego razu zgłosił się do Sebastjana pewien młody człowiek i rzekł:

— Paule dyrektorze! Przed trzema laty odziedziczyłem duży majątek ziemski. Wszystko to przegrałem w karty. Obecnie nie mam nie i chciałbym zostać aktorem...

— Może pan pójdzie do Beothy'ego. — odparł Sebastian. — To jest specjalista od kart. Ja zainteresowałbym się panem raczej, gdyby pan przepił swój majątek.

Wybr. Wel.

## Studenckie spotkanie dyskusyjne polsko-niemieckie

W przyszłym tygodniu przybył ma do Warszawy przedstawiciel oficjalnej niemieckiej organizacji Deutsche Studentenschaft'u Mozolf. Delegat niemieckich studentów przeprowadzi rozmowę z przedstawicielami Polskiego Akademickiego Związku Zbliżenia Międzynarodowego w sprawie zorganizowania t. zw. „spotkań dyskusyjnych“ studentów polskich i niemieckich, na których omawiano by ogólnoeuropejskie problemy polityczne, ekonomiczne i kulturalne.

## Sprostowanie

W sprawie naszej notatki, dotyczącej kopalni „Brzeszcze“, otrzymaliśmy następujące sprostowanie z prośbą o umieszczenie:

W sprawie notatki prasowej, dotyczącej kopalni „Brzeszcze“, mamy za szczyt prosić o łaskawe umieszczenie poniższego oświadczenia:

Notatka ta musi polegać na nieporozumieniu, ponieważ na Walnem Zgromadzeniu Członków Polskiej Konwencji Węglowej, które odbyło się w dniu 24 marca 1937 r., zapadła jednomyślna uchwała wszystkich członków, zatwierdzająca ośnowę odcytowaną na Walnem Zgromadzeniu deklaracji Polskiej Konwencji Węglowej, i upoważniająca Komisję, specjalnie w tym celu wybraną, do redakcyjnego ujęcia odpowiedniego komunikatu prasowego i do zaopatrzenia go podpisami wszystkich członków Polskiej Konwencji Węglowej.

Państwowa Kopalnia Brzeszcze była na tem Walnem Zgromadzeniu reprezentowana i zastępca jej nie tylko wziął udział w powyższej jednomyślniej uchwale, ale, na wyraźne zapytanie przewodniczącego zebrania, wystosowane do każdego z członków imienne, czy zgadza się na położenie pod komunikatem prasowym podpisu, zastąpił go przezeń przedsiębiorstwa, dał odpowiedź twierdzącą.

Mamy nadzieję, że Szanowny Pan Redaktor, w imię prawdy zechce umieścić powyższe oświadczenie w swym piśmie.

Z wysokim poważaniem  
Przewodniczący Zebrania:  
(Podpis nieczytelny).  
Protokółant  
Ignacy Olszak.



PRACA W DOMU I POZA DOMEM

Nr. 21DWUTYGODNIOWY DODATEK POŚWIĘCONY SPRAWOM KOBIECYMNr. 21

Si vis pacem, para bellum

Poszukiwania

ciąg dalszy

W Niemczech zupełnie inaczej niż w Rosji zapatrują się na przy sposobienie kobiet do obrony kraju, bo inaczej przedstawia się tam rola kobiety w rodzinie i państwie.

Kobieta niemiecka powinna być zdrowa fizycznie i moralnie, rościć jak najmniejszą rodzinę, gospodarując umiejętnie, przyczyniając się do dobrobytu rodziny i państwa. Myliłby się jednak, kto by sądził, że Niemki współczesne nie zajmują się niczym poza własnym domem. Na uświadomienie kobiet pod względem polityczno-społecznym i na przygotowanie do obrony państwa kładzie się silny nacisk i prowadzi się pracę w tym kierunku z właściwym Niemcom uporem. „Landjahr” — Rok na wsi obowiązuje zarówno chłopów i dziewcząt, a ma na celu „przeniesienie dzieci pochodzących z czystej rasy aryjskiej i nie obciążonych dziedzicznie ze środowisk, w których są narazone na różne niebezpieczeństwa w warunkach, zapewniające im należyty rozwój umysłowy i fizyczny oraz przysposobienia do radości i twórczego udziału w życiu zbiorowym”. (Rozporządzenie z dn. 1.IV 34 r.)

W skład organizacji „Hitler Jugend” wchodzi „Bund Deutscher Madel” — w skrócie B.D.M. — Związek niemieckich dziewcząt, a obok tego „Arbeitsdienst für die weibliche Jugend” — Służba pracy dla młodzieży żeńskiej. Życie zbiorowe w tych organizacjach, obok innych cech charakteru, wyrabia w młodych dziewczętach bezwzględne posłuszeństwo i gotowość całkowitego podporządkowania dobra osobistego interesom ogółu, oraz właściwy stosunek do pracy. Całokształt pracy w BDM, przeznaczony dla dziewcząt od 16—21 (po ukończeniu 21 roku przyjmowane są do Narodowo-Socjalistycznego Związku Kobiet Niemieckich), zmierza do stworzenia typu kobiety przyszłości, która potrafi zrozumieć potrzeby swego kraju, podporządkować im życie własne i swojej rodziny, a zarazem na terenie swego domu będzie spełniać misję kulturalną. BDM wielką wagę przywiązuje do sportów, nie są one jednak nigdy celem same w sobie, lecz mają dać dziewczętom zdrowie fizyczne, hart ciała i ducha, oraz radosną gotowość do świadczeń na rzecz ogółu. Podporządkowanie ciała nakazom umysłu i woli — oto i cel wychowania fizycznego dziewcząt, wykwalifikowanych w udzielaniu pomocy w nagłych wypadkach, prowadzone więc są w B.D.M. specjalne kursy ratownicze i o.p. Gz. Dziś we wszystkich niemieckich okręgach Niemiec 75 do 98 proc. dziewcząt należy do „Jung - Mädel”. Według pisma „Frauen Rundschau” powstaje już w Niemczech nowy typ kobiety, który cechuje „dobre i radosne samopoczucie i spokój wewnętrzny, oraz umiejętność posłuszeństwa, będąca najlepszą ręką i umiejętnością rozkazywania”.

We Włoszech od szeregu lat organizuje się dziewczęta, kładąc wielki nacisk na rozwój fizyczny i przygotowanie w zakresie ratownictwa i obrony przeciwgazowej.

I Anglia nie zapomina o konieczności przygotowywania się do wojny, szczególnie do obrony przeciwgazowej. W towarzystwie londyńskim rozpowszechniła się moda herbatek popołudniowych, na których gościom zjawiają się w maskach gazowych. Zwyczaj ten wprowadziła lady, która na zaproszenie dodawała: „prosi się o przyniesienie ze sobą maski przeciwgazowej”. W czasie five clock'u rozlega się dzwonek alarmowy, całe towarzystwo zabiera swe maski i zbiega do schronu, urządzonego w piwnicy. Tu instruktor uczy zebranych posługiwać się maskami, a pani domu przy pomocy lekarza przeprowadza pokaz z zakresu ratownictwa. Za przykładem tej arystokratki poszło wiele innych dam z londyńskiego towarzystwa, urządzając co

tydzień tego rodzaju podwieczorki. W bardzo wielu domach mieszkalnych Londynu istnieją schrony przeciwgazowe, przewidując się zaopatrzenie w nie wszystkich nowych domów. Schron musi być zaopatrzone w urządzenia wentylacyjne z napędem elektrycznym, telefon, radioodbiornik, oraz zapasy żywności. W ostatnich tygodniach w Times'ie ukazała się seria artykułów o grozie przyszłej wojny dla ludności cywilnej. O ile podczas dawnych wojen rodziny żołnierzy wyczekiwały z trwogą wiadomości z frontu, o tyle w przyszłej wojnie — biorący udział w bitwach będą drżeli o los domów i rodzin. Stąd nawoływania do organizowania w czasie pokoju armii ratowniczej przed gazami, pożarami, bombami, rzucanymi z samolotów, które grożą całej ludności.

Ma to nie tylko praktyczne ale i psychologiczne znaczenie, gdy ludność ma świadomość, że w chwili nieszczęścia i grozy nie będzie pozostawiona sama sobie. Nie mniej ważne jest zastanawianie się w czasie pokoju nad zagadnieniem wyżywienia w okresie ewentualnej wojny. Może np. w czasie pokoju trzeba pić więcej mleka, aby w czasie wojny było więcej mięsa. Każdy drobniak może decydować, zdaniem autora artykułów w Times'ie, o zabezpieczeniu tyłów w przyszłej wojnie. W przyszłej wojnie tyły będą równie niebezpieczne, jak front: A któż na tych tyłach przedewszystkiem zostanie? Kobieta.

My Polki nie możemy stać w Europie w ostatnim szeregu, gdy chodzi o przygotowanie się do ewentualnej wojny, choć groźby

jej bezpośredniego wybuchu nie odczuwamy. W tym kierunku zresztą wiele się już obecnie w Polsce robi, że wspomnę chociażby o działalności Społecznego Komitetu Przysposobienia Kobiet do Obrony Kraju, do którego wchodzi cały szereg organizacji kobiecych, chodzi mi jednak przede wszystkim o ćwiczenia kobiet w strzelaniu, w ratownictwie, w obronie przeciwlotniczej i przeciwgazowej i t.p., ile o wychowanie odpowiedniego typu Polki, której duchowa postawa najbardziej mogłaby zaważyć w chwili, gdy pożąoga wojenna do granic państwa dotrze, lub z niedalekiej odległości zagraża jej będzie. Chodzi mi o wyrobienie odporności wewnętrznej, hartu ducha, umiejętności podporządkowywania się wyższym nakazom, o te wszystkie zalety charakteru, które decydują o odpowiedniej atmosferze moralnej wśród ludności. Mężczyźni pójdą na front. Nastrój poza frontem, niedopuszczanie plotek, paniki, podtrzymanie słabszych, zależeć będzie od uświadomienia i odpowiedniego zachowania się kobiet. One będą odpowiedzialne, nie tylko za materialny stan ognisk rodzinnych, lecz i za atmosferę, w nim panującą, za wartości duchowe, jakie ono przedstawia. Nawołując się do fachowego przeszkolenia kobiet w zakresie przygotowania do obrony kraju w dziedzinach najbardziej odpowiadających naturze i uzdolnieniom kobiet, jeszcze z większym naciskiem nawołujemy do wyrobienia w Polkach dzielnych charakterów, których nadmiar, niestety nie posiadamy.

Z. R-ska.

NAUKA I WYCHOWANIE.

Przykazania domowe

Ktoś z przyjaciół Marii Rodziewiczówny zakomunikował mi, że w jej huszowskim dworze każdego członka rodziny, każdego domownika i gościa obowiązuje określony regulamin, noszący nazwę:

„Przykazania domowe dla mieszkańców i ludzi, dłużej, niż trzy dni w domu bytujących.”

A jest ich dziesięć:

1. Czcij i zachowuj ciszę, pogodę i spokój domu tego, aby stały się w tobie.
2. Będziesz stale zajęty pracą wedle twych sił, zdolności i zamiłowania.
3. Nie będziesz śmiecić i czynił bezładu ani zamieszania domowego porządku.
4. Pamiętaj, abys nie kaził myśli ni ust mową o złem, marności i głupstwie.
5. Nie będziesz opowiadał, szczególnie przy posiłku o chorobach, kaleciach, kryminalach i smutkach.

6. Nie będziesz się gniewał ani podnosił głosu z wyjątkiem śpiewu i śmiechu.
7. Nie będziesz zatruchiwać powietrza domu złym i kwaśnym humorem.
8. Nie wnoś do domu tego szatańskiego czi pieniądza i przekleństw spraci jego.
9. Zachowaj przyjacielskość dla Bożych stworzeń, za domowników przyjętych, jako psy, ptaki, jeże, wiewiórki.
10. Nie adawaj trwogi, a znoś ze spokojem wszelkie Boży dopust, jako głód i chłód, biedę, chorobę i najście niepożądanych ludzi.

Bardzo mi trafiła do przekonania taki regulamin domowy, na który zawsze można się powołać w stosunku do tych, którzy go nie zachowują. Może nasze czytelniczki zechcą na wzór podanych przykładów ułożyć podobny dekalog. Chętnie wszystkie projekty wydrukujemy, będzie to bowiem wskazówką, czego od naszego życia rodzinnego żądamy.

Z. C. I.

(Ciąg dalszy na stronie następnej).

ONA (Prorokini). Czciogodny ojciec! Byłam posłana, ale nie byłam upoważniona, przeto nie miałam odwagi.

ON (Kardynał). Co to znaczy nie-upoważniona?

ONA. Nauczono mnie w młodości, że powinnością niewiasty chrześcijańskiej jest milczeć.

ON. Nie osądzamy twego milczenia, tylko upoważniamy cię!

Powyżej przytoczony wyjątek z jakby wezwania do kobiety, by sprawy wiary św., sprawy kultury chrześcijańskiej i kościoła katolickiego stały się przedmiotem jej głębszych przeżyć i powołaniem jej do czynnego udziału w pracy nad ugruntowaniem jego zasad.

Dziś, kiedy Kościół wzywa wszystkich do uprawy tej winnicy Pańskiej: upoważnia do niej kobiety, pospieszają na to wezwanie Gertruda Le Fort, autorka niemiecka, przedstawicielka poważnych bojowników o ideały katolicyzmu. Urodzona w 1896 r. ze starej szlachy czeskiej rodziny, dopiero pod wpływem groźnych, powojennych wydarzeń ujmując za pióro, by szeregiem cennych prac walczyć o święte zasady. Tworząc swoją zapoczątkowaną Hymnem do Kościoła — którego pierwszy wiersz brzmi jak gromiący głos proroka biblijnego:

„Styszcie, głośni i zuchwali, wiatrem miotani zbiegowie ducha i dzieci własnej samowoli!”.

Pozatem w dorobku swym posiada Gertruda Le Fort Hymn do Ojczyzny (1932), Chwała Weroniki (1928), Os-

tatnia na szalosci i Papież z Ghetta (1930).

Ostatni ten utwór powieściowy, przyswojony został naszej literaturze przez tłumacza J. Szandyngera a wydany nakładem księgarni Św. Wojciecha. Opowieść swoją autorka snuje na tle dziejów średniowiecznego Rzymu, wprowadzając do niej osoby z żydowskiej rodziny Per Leonich, ambitnych rzymskich kapitanów Frangipaniów tu dziej papieżów, panujących w latach swego pontyfikatu od 1049 do 1143.

Wypadki historyczne tego okresu; walka papieża z przedstawicielami rodów włoskich i cesarzami niemieckimi o inwestyturę, panowanie dwóch papieżów i akcji żydów w tym czasie — są posłuszy autorce jako kanwa, na której snuje swe głębokie refleksje. W tych odległych czasach jak w zwierciadle odbija się oblicze dzisiejszych zmagających kultury chrześcijańskiej, a ściślej mówiąc katolickiej, z różnorodnymi prądami, nurtującymi ludzką współczesność.

Głównym bohaterem tej poważnej opowieści jest właściwie Kościół Katolicki i jego idea przewodnia — tudzież świat żydowski, odmawianego przez autorkę niebywale plastycznie z uwzględnieniem wszelkich metod i wpływów jakimi oddziaływały one na społeczeństwo chrześcijańskie.

Pierwszy dzień Wielkanocy był brzydki: chłapiący deszczem i śniegiem. — Poprzez brudne roztopy przebyłyświła wilgotna ziemia i zeszłoroczne zwiędłe trawy; wrony ze śmieśnię przekrzywionymi głowami krakały przykrym, złowrobnym głosem. Szpital — posępny budynek, pochylony ze starości nieco naprzód, stojący w szczere, całkiem ogołoconym z roślinności polu odcinał się brzydką plamą na tle popstrzonej jasnymi smugami śniegu ziemi.

Zbliżał się już koniec polsko-bolszewickiej wojny i w szpitalu było nie wiele chorych. Wielkanoc nie przyniosła urozmaïcenia w ich posępnym życiu; — może trochę mniej jęczeli z bólu, natomiast monotonnym głosem uskarżali się, „szpital to podła dziura, a w święta — to już lepiej odrazu przynieść się do Abrahama na piwo!”.

Jakiś dzielniej trzymający się rekonwalescent wydobyl z za poduszki ustną harmonijkę i zaczął na niej wygrywać rzewne, to znów skoczne melodie. Chory próbował wtórować słabymi głosami, ale zaraz przy pierwszych zwrotkach chrypli i zacichali, aby znów rozpocząć nieudaną próbę.

Nuda okropna — większa, niż w dzień powszedni rozpanoszyła się po wszystkich kątach szpitalnych — a wspomnienia chwil szczęśliwych, spędzonych w domu — które wylewał bolejącym głosem jeden z żołnierzy — jeszcze bardziej pogłębiały uczucia osamotnienia i niepokoju.

Po południu zaczęło się wyjaśniać. Rządkie promienie słońca ślizgały się niedbale po ziemi zlizując śnieg; na niebie utworzyły się szafirowe okienka, wrony zakrakały pogodnie i lekkim wiosennym powiew wiatru wpłynął przez uchylony lufcik okna, rozkołysała białą firanką i przypomniał o wiośnie i święcie.

Korzystając z godziny odpoczynku wyszłam w pole — teraz mniej jednoznaczne, jak pisanka wielkanocna upstrzone złotymi smugami słońca i błękitem nieba, odbitem w krągłych kałużach wody. Szłam z podniesioną wysoko głową, rozkoszując się ciepłem i słońcem. W oddali — na tle horyzontu zamajaczyła sylwetka człowieka — coraz wyraźniejsza i bardziej plastyczna — sunęła się w moim kierunku. Tuż na rozstaju ujrzałam wysokiego chłopca o charakterystycznej twarzy i długich, opadających na brudną siemnię włosach. Przystanął i patrzył na mnie.

— Ot jak to dobrze — że ja spotkał siostrzyczkę (poznał mnie po białej „kosynce”) — znaczy się i szpital blisko. Ot widzisz siostrzyczko — zaczął szybko tłumaczyć — ja szukam syna. W wojsku był i przepadł jak w ogień. Mówią, że może chory, ranny. A tu do wsi przyszedł żołnierz ze szpitala. Ja jego pytam — nie wi-

(OBRAZEK WIELKANOCNY)

dział ty Franuka Kukscia? — On mówi — nazwiska nie pamiętam — ale jak ja zaczął jemu tłumaczyć — jak wygląda. — Mówi — aha zdąsiec taki leżał ze mną. Wy tłumaczyl gdzie mam iść — a szpital daleko — ode wsi 50 kilometrów. — Ja wybrał się — i już trzeci dzień idę błdżę — drogi dobrze nie znam. Ale jak zobaczył siostrzyczkę — to widać nie daleko. — A może on tam leży?

W ręku dźwigał węzelek — z jednego rogu grubej białej szmaty wyglądało pięknie malowane jajko. Ujrzał mój wzrok i uśmiechnął się pogodnie.

— Jajków jemu przygotował — kielbasy — bułki. Ot myślę święta idą — niech podje biedak — bo w szpitalu musieć nie tak fajnie karmia.

Szliśmy w kierunku szpitala. Chłop pełen nadziei wymachiwał rękami i od czasu do czasu rzucał na mnie uśmiech spojrzeń: — A nuż siostrzyczka szczęście mnie przyniesie — i syna znajdę. A? Nie pamiętasz siostrzyczka. Taki młody chłop — ładny — na twarzy czerwony?

Weszliśmy do kancelarii szpitalnej. Niestety w spisach chorych nie było Franciszka Kukscia. Twarz chłopca pochmurniała coraz bardziej. Pochylił się nad plutonowym, prowadzącym ewidencję chorych — oczy zerknęły na stosy papierów i książki — ręka nerwowo miała futrzaną czapę.

— A mozesz omylić się — ci co? Ot i nie napisał — albo napisał innego chłopca — zamiast Franuka Kukscia. — Z wami to tak bywa? Przejrzyj jeszcze brat — Ot tutaj — widzisz?

Niestety, poszukiwania nie dały żadnego rezultatu.

— Niech pan idzie ze mną do szpitala — i niech sam zobaczy. Wszak syna pan pozna jeśli jest — powiedziałam szybko, pragnąc dać chłopu chwilę złudzenia.

Ucieszył się i nieoczekiwanie pocałował mnie w rękę.

— Siostrzyczka kochana — idźmy — idźmy — synaby ja nie poznał? Toż to rodzone dziecko!

Gdy przekroczyliśmy próg wielkiej sali szpitalnej — chory z dzieł wieni nieoczekiwaną wizytą unięśli się na łokciach i patrzyli to na mnie, to na chłopca pytającym wzrokiem.

— Syna szuka! — powiedziałam szybko.

— Syna?! — popłynęło jak echo przez salę.

A jeden z chorych najbardziej nieznosny Janek Musiał — kpiący z wszystkich i ze wszystkich złapał w przelocie chłopca za rękę i zawołał:

— A może ty mnie tak — baćka — usynowisz. Ja biedny, ani matki, ani ojca — ciotka z litości urodziła — i zachlipał przeciągle i żałośnie. Chory nie śmiał się z głupiego dowcipu Musiała. A chłop przystanął i spojrzał na niego ponuremi oczami.

— Ty mę śmiej się — Widzisz jego! Może mój syn ginie gdzie — a ty chi! chi! chi! Niedobrze z ojca — bracie — śmiać się — i kiwając głową przechodził od łóżka do łóżka — pochylał się nad chorymi, jakby nie wierząc własnym oczom — poczem obrócił do mnie zasępioną twarz: —

— Niema siostrzyczko — Franuka — niema tutaj!

Poszliśmy do drugiej sali. Tutaj było weselej. Chory rozparci na poduszkach nacili zgodnie i wcale nie harmonijnie:

— Madelaine jest dla nas tak

żaskawa — że jeśli ściśniesz, pocałujesz ją, To rata! ta! ta! rata! tata! Ujrzeł chłopca i podnieśli się z łóżek.

— Aha — a to kto taki? Olek — patrzaj może do ciebie stary idzie! Ot i torbę ma zapchaną pieknem! Phi! Phi! A to będzie używanie.

Wy tłumaczyłam chorym znaczne wizyty. Przestali żartować. Chłop przechodził od łóżka do łóżka, kiwając bezzadnie głową — poczem powiedział ponuro:

— Niema jego tutaj — siostrzyczko — niema mojego jedynaka.

Wychodziliśmy z sali.

— Ot — źle jak człowiek głupi, niepiśmienny — i dojsć trudno — i dowiedzieć się — gdzie?

Gdzie może być mój syn?

— Może pójdziemy do komendanta — on coś poradzi?

— Nu — pójdziemy — powiedział bez entuzjazmu.

Odprowadziliśmy go i wróciliśmy do sali. — Podeszłam do naszego kpiarza i powiedziałam surowo:

— A kpić nie było z czego. Cza sem trzeba mieć umiar: gdzie, co i jak!

— Siostra tylko gderać — Co to człowiek i w Wielkanoc nawet nie może pożartować.

—W Wielki Piątek było to samo! — powiedziałam z przekąsem. Mierzylam temperaturę — po paru chwilach drzwi do sali otwarły się i chłop z węzełkiem, uderzając niegrabnie o stoły i krzesła podszedł do mnie.

— Dziękuję siostrzyczko. Komendant dobry człowiek — obiecał napisać do Warszawy — dowiedzieć się — Ja swój adres zostawił tutaj.

Patrzył na chorych i jakby namyślał się — potem powoli, flegmatycznie zbliżył się do stołu — rozwiązał węzełek. Z białej szmaty wytoczyły się na deskę stołu wielce kółka kielbas, pięknie wypieczone bułki i malowane na czerwono jajka

— Ot siostrzyczko — co ja z tem będę łąził. Nie zje mój syn — nich zjedzą chory — oni też jak sieroty — bez rodziny.

Podreptał w kierunku wyjścia. Przechodząc koło łóżka Musiała — machnął w jego kierunku ręką — obrócił się ku mnie i powiedział: — jemu też daj siostrzyczko. Niech na zdrowie je — i pomyśli, że ot! niedobrze tak śmiać się ze starego człowieka.

Wyszedł. Musiał chrząknął — i udał, że chce spać. — Chory patrzyli na niego kpiąco: — No — co — przykro teraz — a?

Gwiżdż sobie! — powiedział Musiał, ale w twarzy jego nie było już tej zwykłej pewności siebie.

Wyjrzałam przez okno. Po rozmokłej drodze szedł biedny ojciec. Ręce zwisały bezzadnie w dół — a cała postać pochylona przed siebie robiła ciężkie wrażenie opuszczenia i samotności.

Za parę dni przeniesiono mnie do innego szpitala. Nagdy się nie dowiedziałam, czy Franek Kukś został odszukany przez ojca.

H. L.

Za Komitet Redakcyjny:

Helena Sztukowska

GERTRUDA LE FORT

Tak jak w dzisiejszych czasach z ghetta, wiernego swym odwiecznym religijnym tradycjom, przenikają do społeczności chrześcijańskiej jednostki, które z różnych powodów przyjmują Chrysta, pozostając w gruncie ducha żydami. Jedni czynią to z pobudek natury materialnej i wysokich ambicji — jak Per Leoni — ojciec, inni widząc, iż chrześcijaństwo dalekiem jest od głoszonych i uznawanych zasad, chcą mu narzucić siebie, jako mentorów i kierowników. Takim jest Per Leoni — syn, wychowany w klasztorze i przeznaczony zgóry przez ojca — na kardynała a może nawet na Papieża.

Oto charakterystyczna rozmowa, w której zarysowuje się wyraźnie różnica pomiędzy dążeniami wychrzczonego żyda a przedstawicielem Kościoła — Papieżem Paschalisen II.

Gdy melody Per Leoni, skrzywdzony przez możnych Frangipaniów domaga się od Papieża sprawiedliwości i sądu od Stoicy Apostolskiej, w imię położonych dla Kościoła zasług, w te odzywa się słowa: „A mimo wszystko, Ojciec Święty, proszę Cię nie ze względu na siebie, ani nie ze względu na ród mój, tylko proszę Cię — niech Bóg mój stanie za świadka — z uwagi na Kościół Św., aby nie spotkał go zarzut, że nie umiał być sprawiedliwym”. Od Ojca Św. otrzymuje odpowiedź: „Synu mój, spra-

wiedliwość jest tylko w piekle; w niebie jest łaska, a na ziemi jest Krzyż. Kościół jest poto, aby błogosławił tych, którzy niosą krzyż. I przeto błogosławię ciebie i twoich, Petrusie Per - Leonis, i wy nieście Krzyż Jezusa Chrystusa!”.

Powyższe słowa nie przeniknęły do duszy kardynała Per - Leonis. Nie ugiął się, nie wiazał Krzyża na swe ramiona i nie poszedł do swego narodu, by mu głosić ewangelję Krzyża, ale obiecując ludowi dobrobyt i sprawiedliwość, z jego pomocą opanował tron papieski, by jako Anaklet - Antychryst, wciąż się wśród chrześcijan odrażać, sprawiedliwego wieszcząc im Messjasza.

A jak autorka rozwiązuje sprawę żydowską — sprawę nawrócenia narodu dla którego żywi ona, mimo wszystko głębokie współczucie? Nie ludzka stanie się to mocą. Tylko cud łaski Boskiej poprowadzi ten fanatyczny, ślepy lud z pod łuku tryumfalnego Tytusa do świątyni Sancta Maria, tylko dobrowolnie przyjęta na siebie expiacja krzyża, doprowadzi go może do braterstwa z innymi narodami świata.

Książka Gertrudy Le Fort nie jest łatwą w czytaniu. Każdy ustęp, każde niemal zdanie zawiera w sobie ukrytą nie raz treść, stanowi nieodzowną część całej całości, bez której, gdy się jej w pamięci zachowa, całość wydać się może czemś niekompletnem i niezrozumiałem. Ale nie należy się tem zrażać.

M. G.







# W terenie i na torach

## Żylewicz zwycięża w biegu naprzetał

Wczoraj na Zakrecie odbył się pierwszy w Wilnie wiosenny bieg naprzetał, urządzony przez K. St. Mł. Trasa biegu wynosiła 4.600 metrów.

Zwyciężył lekko niezagrożony przez konkurentów Żylewicz, osią

gając czas 15:21

Drugie miejsce zdobył Krym, w czasie gorszym o przeszło minutę (16:23,6) przed Kmitą 16:49,3. Po biegu nagrody rozdał p. Kudzikis.

Organizacja biegu sprawna.

## Mecz piłkarski Warszawa — Królewiec

KRÓLEWIEC. Warszawski Ogródki Związek Piłki Nożnej zwrócił się do Związku Piłkarskiego w Królewcu z propozycją rozegrania meczu Warszawa — Królewiec w Warszawie w dn. 9 maja r.b. Królewiec prawdopodobnie za prośbą przyjmie.

grania meczu Warszawa — Królewiec w Warszawie w dn. 9 maja r.b. Królewiec prawdopodobnie za prośbą przyjmie.

## KAJAKOWY OBÓZ WĘDROWNY PO DUNAJCU I POPRADZIE

Z powodu mylnego ogłoszenia w niektórych dziennikach, że „obóz wędrowny po Dunajcu i Popradzie organizuje Z.S. powiat Grodzicki, przypominamy że obóz ten organizuje Związek Strzelecki powiat Wilno - Grodzki.

## PERRY BIJE PONOWNIE TILDENA

NOWY JORK. W Nowym Jorku rozegrany został mecz rewanżowy pomiędzy Perry'm a Tildenem. Zwyciężył ponownie Perry w stosunku 4:6, 8:6, 6:4, 11:9.

## WARTA MISTRZEM POLSKI W BOKSIE

POZNAN. Mecz o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie pomiędzy drużynami Warty i HCP zakończył się zwycięstwem Warty 9:7.

## BRUKSELA BIJE BERLIN W HOKEJU

BERLIN. Rozegrany w Berlinie mecz hokejowy pomiędzy nieoficjalnymi reprezentacjami Brukseli i Berlina zakończył się zwycięstwem Brukseli w stosunku 3:2 (0:2, 2:0, 1:0).

## Skład Polski na bokserskie mistrzostwa Europy

POZNAN. Skład reprezentacji Polski na bokserskie mistrzostwa Europy w Mediolanie i na mecz międzypaństwowy z Włochami, zo

stanie ustalony po niedzielnych walkach o drużynowe mistrzostwo Polski. W tej chwili największe trudności wywołuje obsada stopnia wagi koguciej z powodu kontuzji Czortka.

Im więcej rozszerza się nasza znajomość książek, tem ciastalszym staje się koło ludzi, z którymi mamy ochotę obcować.

F. Fernalon.

**„NOWOŚCI“**

Wypożyczalnia Książek

Wilno, Jagiellońska 16-9

Czynna od 12—18.

Warunki przystępne.

## Harcerze na obozie

Główna Kwatera Harcerzy rzucając w roku bieżącym hasło zwiększenia ilości harcerzy, biorących udział w obozach letnich, zaleciła organizowanie ich pod kątem jak największej oszczędności i dlatego pozostawiając w całości swobodę, w wyborze miejsca obozowania, wychodząc ze słusznego założenia, że lepiej jest wyjechać na obóz do miejscowości bliższej i tańszej z większą ilością uczestników na dłuższą, niż do dalszej i droższej miejscowości, z mniejszą ilością chłopców i na okres krótszy. — Drużyny zamożne winny wyjechać na tereny wskazane przez Główną Kwaterę Harcerzy: do Szwajcarii, Kambodży, Wielkopolski, na Kresy Wschodnie oraz w Góry Świętokrzyskie.

Jak wiadomo, w r. ub. wszystkie obozy harcerskie były skoncentrowane w określonych rejonach kraju, — przyczem akcja obozowa ogarnęła wtedy przeszło 10 proc. młodzieży harcerskiej. Władze harcerskie mają nadzieję, że w r. bież. procent harcerzy, wyjeżdżających na obozy, wzrośnie dość znacząco.

Zaznaczyć przytem należy, że harcerstwo jest jedyną w Polsce organizacją, mogącą się poszczycić tak wielkimi rezultatami swej akcji obozowej.

## NA FILMOWEJ TAŚMIE

### „O CZEM MARZĄ KOBIETY“

#### „M A R S“

Jest to film polski, nakręcony przez sprowadzonego z zagranicy reżysera Aleksandra Martena. Fason zagraniczny objawia się z jednej strony w szabloności treści i tła, z drugiej korzystnie uwydatnia się zręcznym podejściem inscenizacyjnym niektórych fragmentów. Jeżeli chodzi o treść, to jest ona dość naiwnie pomyslanym dramatem sensacyjno - kryminalnym. Tego rodzaju filmy mają do siebie, że przy stosunkowo łatwym powstającym zainteresowaniu wywołują dużej uwagi w montowaniu poszczególnych scen, bo najmniejsza luka scenariusza widoczna jest odrazu. Zazwyczaj mistrzowsko wywiązują się z tego reżyserzy amerykańscy, mistrzynie budując zawiłe sytuacje kryminalne i dostarczając widzom emocjonujących zagadek i silnych wzruszeń. Marten puścił kilka luk, drobnych wpawek, ale tem niemniej rzucających się w oczy.

Z pośród wykonawców, wyraźnie lepszych pod kierownictwem, wyróżnia się charakterystyczną sylwetką Różycę, który dotąd nie był prawie zupełnie wykazywany na filmie. Technicznie prawie wszystko na przyzwoitym poziomie, jeżeli nie bierzemy pod uwagę wadliwego miejsca — światła i zbyt głośnego dźwięku.

Tad. C.

## Pławczyk instruktorem sportowym polskich emigrantów we Francji

BRUKSELA. Znany lekkoatleta polski Pławczyk bawi obecnie w Ostreicht (Półn. Francja) z wizytą u teści swego p. Zimnego, prezesa Tow. Emigracyjnego w Ostreicht. Żona Pławczyka, absolwentka Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego na Kielecach, została zaangażowana w charakterze instruktorki przez komi-

sję sportu i wychowania fizycznego naszej emigracji. W związku z pobytami Pławczyka we Francji polska emigracja czyni starania, by pozostał on tam w charakterze instruktora sportowego, przyczem istnieją szanse, że starania te zostaną uwiecznione po myślnym rezultacie.

## Mistrzostwa pływackie połudn. Ameryki

MONTEVIDEO. W stolicy Urugwaju rozegrane zostały mistrzostwa państw Południowej Ameryki. Zawody przyniosły ogromny sukces Argentynie, która zdobyła 9 tytułów mistrzowskich na 15. Po trzy tytuły uzyskały Brazylja i Chile. Wszystkie inne państwa (Peru, Urugwaj, Ekwador) musiały się zadowolić dalszymi miejscami w klasyfikacji. Zawody przyniosły stosunkowo dobre wyniki, a między innymi 5 rekordów Południowej Ameryki. Lista nowych mistrzów Ameryki Południowej przedstawi się następująco:

200 m. stylem dowol. Christensen — (Argentyna) 2:23,3 sek.

400 m. stylem dowol. Dibar (Argentyna) 5:06,2 sek.

800 m. stylem dowol. W. Guzman (Chile) 10:36 sek. (rekord).

1500 m. stylem dowol. Dibar (Argentyna) 20:39 (rekord).

100 m. nawznak Caballero (Brazylja) 1:13,5.

200 m. nawznak Caballero (Brazylja) 2:39,4 (rekord).

100 m. stylem klas. C. Reed (Chile) 1:15,6.

200 m. stylem klas. J. Berroeta — (Chile) 1:15,6.

4X100 m. st. dow. Argentyna — 4:16,4.

4X200 m. st. dow. Argentyna — 9:43.

Konkurencja pań:

200 m. stylem dowol. J. Campbell (Argentyna) 1:06,7.

200 m. stylem dowol. Coutinho (Brazylja) 5:30,8.

200 m. styl. klas. Palamona (Argentyna) 3:21,3.

100 m. nawznak Tuculet (Argentyna) 1:25,3 (rekord).

4X100 m. styl. dow. Argentyna — 4:53,4 (rekord).

## Likwidacja związków i klubów sport. w Niemczech

### Bezwzględna centralizacja sportu w trzeciej Rzeszy

BERLIN. Z dniem 1 kwietnia przestały istnieć w Niemczech t. zw. specjalne urzędy dla poszczególnych gałęzi sportu. Zostały również zlikwidowane nieliczne pozostałe kluby sportu.

we. W ten sposób sport niemiecki został bezwzględnie scentralizowany i poddany jednolitemu kierownictwu na podstawie podziału terytorjalnego.

## CHÓR JUGOSŁOWIAŃSKI W WILNIE

Na sobotnim posiedzeniu Ligi Międzynarodowego Zbliżenia Akademickiego, omawiane były sprawy związane z przyjęciem słynnego dziś w całej Europie akademickiego chóru jugosłowiańskiego „Obilić”. Chór ten powstał w r. 1884, posiada więc swe tradycje narodowe. Żywi szczerą sympatię dla Polski. Chętnie propaguje w swych koncertach kompozycje polskie. W uzeczeniu położonych zasług akademicki chór „Obilić” nagrodzony został orderem „Polonia Restituta”.

Do Wilna przybywa 110 osób, w tej liczbie 46 akademików. Przyjazd do Wilna nastąpi w poniedziałek 12 b.m. o godz. 22 m. 30. Na dworcu w Wilnie wycieczkę jugosłowiańską spotka delegacja komitetu przyjęcia miłych gości, poczem wszyscy udadzą się autobusami do Domu Akademickiego na Górce Boulałowej, gdzie przygotowane będą noclegi. Wobec szczupłości miejsca w Domu Akademickim, przybyłe panie akademiki umieszczone zostaną w schronisku Kuratorium Szkolnego.

We wtorek 13 b.m. chór „Obilić” zwiędzi Wilno. W tym celu komitet pozyskał szereg przewodników, którzy poinformują gości o znaczeniu historycznym naszego miasta.

Wieczorem w teatrze na Pohulance

odbędzie się jedyny występ chóru „Obilić”. Na wstępie odpowiadany zostanie hymn polski. Bogaty program obejmuje wybitniejsze kompozycje narodowe. Jako dyrygent wystąpi: Sretolik Pašcar i Branko Dragutinović. Ozdobne programy sprzedawane będą przy wejściu do Teatru, przez panie akademickie z łona komitetu.

We środę 14 b.m. chór „Obilić” zainicjuje urządzenie bezpłatnego koncertu specjalnie dla dzieci i młodzieży szkolnej. Koncert ten odbędzie się prawdopodobnie w sali miejskiej w południe, ze względu na jej pojemność, około 1200 os.

Odjazd gości nastąpi we środę o godz. 4.05 pp.

Zaznaczyć należy, że chór jugosłowiański „Obilić” na międzynarodowym festiwalu akademickim otrzymał pierwszą nagrodę. Produkcję zaś tego chóru często są transmitowane do Ameryki.

Zespołowi akademickiemu towarzyszą: Milan Nešić — prezes, prof. uniwersytetu, dr. Aleksander Lekš, oraz szef kancelarii polsko - jugosłowiańskiego komitetu Voislav Popović.

Komitet przyjęcia chóru „Obilić” mieści się przy ul. Wielkiej 17-4.

Z. S.

## Wymiar podatku lokalowego na rok bieżący

WILNO. Pierwsza półroczna rata podatku lokalowego na bież. rok płatna jest w ciągu całego kwietnia do 30 b.m. włącznie. Żadne nakazy płatności i przypomnienia nie będą przez władze skarbowe rozesyłane, z wyjątkiem tych wypadków, o ile zasłała zmiana adresu lokatora, względnie wysokości — komornego w granicach 10 proc. W tych wypadkach władze skarbowe rozesyłają zawiadomienia, które jednak nie mają wpływu na przesunięcie terminu płatności raty podatku lokalowego.

## Przed 1 maja w Wilnie

WILNO. W połowie bież. miesiąca odbędzie się konferencja porozumiewawcza organizacji socjalistycznych, na których będzie omawiana sprawa pochodów w dniu 1 maja.

Jak stychać, w roku bież. odbędzie się w Wilnie dwa pochody 1-szomajowe, t. j. pepesowsko - bundowski i ZZZ.

## REWIZJE W ZWIĄZKACH

WILNO. Wczoraj policja przeprowadziła rewizje w Zw. Zaw. Metalowców, Użyteczności Publicznej i Zw. Zaw. Odzieżowców.

**TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“**

Występy Janiny Kulczyckiej

Dziś

**Księżniczka błękitu**

Ceny propagandowe.

## Gość bez wódeczki! (ŻAŁOSNY LAMENT ABSTYNENTA).

Tak się już dzieje na Bożym świecie, że goście, nie zamawiający wódki, lub innych spirytualjów, uważani są przez służbę restauracji i barów, jeśli już nie zgoda za „niezależnych cudzoziemców“, to w każdym razie za „obywateli drugiej kategorii“.

W praktyce wygląda to mniej więcej tak:

Przychodzi taki niepijący gość do restauracji, i siada przy stoliku:

— Czem mogę służyć szanownemu panu? — pyta, szastając nogami, kelnier.

— Proszę bigos i parówki z wody!

— Wódeczkę też, pan szanowny pozwoli! A może konjaczek?! — pieje słodkiutki kelnier.

— Nie! Dziękuję! Nie trzeba!.

Po tych fatalnych słowach gość jest pogrzebany z kretelem w opinii obsługującego.

Uśmiech na twarzy kelniera momentalnie gaśnie; oblicze jego staje się zmudzone, obojętne; odchodzi bez słowa, podaje w milczeniu, zimny, sztywny!

W międzyczasie, znów słodki i ugrzeczniony, fruwa z kolejną „karafką“ do „wódeczanych gości“, zalewających pałę przy innych stolikach!.

I nie dziw! Bo przy tych „wyskokowych“ gościach i zakład zarabia i obsługa, a z „suchego“ niema żadnej poiechy!

I choćby, bracie, wszystkie dania barowe skolei z karty zamówił i kawę czarną okraszył, nte ci nie pomoże, zgu bionyś na fest!

Chyba że zamówieniem „większego piwa“ troszkę swą zaszarganą opinię podreparujesz i do utraconych niebacznie łask spowrotem się wku-pisz!

Inaczej, ofermo w dziesiątą szarpana, do garkuchni zapychaj, a nie do szanującego się zakładu, gdy ci się na abstynencję zebrało i głowy porząd-nym ludziom nie zawracaj!

Tam dopiero, w takiej stołówce na bożniej ulicy, gdzie samo słowo „wódka“ jest na indeksie, a nawet pale-niestierowców jest źle widziane przez władzujące w niej panie, „starej daty“, — spokój ducha skołatane odzyskasz, sympatję powszechną rychło zdobędziesz, i dla wysokich cnót twoich moralnych — należyne poważanie i zrozumienie!.

„Wincuk“

## Wypadki w ciągu doby

WILNO. W Ost. Br. zasiała 60-letnia Józefa Zacharewiczowa, która przyszedła tam, chcąc się pomodlić przed cudownym obrazem.

W czasie taczania jaj został pobity przez rówieśników Edward Milewski lat 13 (Raduńska 24). Opatrzył go pogotowie.

Wrzaskiem poparzyła sobie ręce 4).

## 15 komunistów wysłano z Wilna do Berez

WILNO. Przedwczoraj w nocy dokonano na terenie Wilna aresztowań wśród wybitniejszych agitatorów komunistycznych.

Rewizje i areszty spowodowane zostały zaobserwowaną ostatnio wzmogłą akcją wywrotową na terenie robotniczych i pracowni

czych związków żydowskich.

Wśród rodzin aresztowanych kursuje wersja, że zatrzymanych w nocy z soboty na niedzielę wysłano do Berez Kartuskiej. Do miejsca odosobnienia wysłano jak stychać ogółem 15 osób.

## Podczas wczorajszej obławy zatrzymano 19 osób

WILNO. Wczoraj w nocy policja przeprowadziła obławę w mieście, lustrując miejsca zbornie metów społecznych. Zatrzymano 19 osób, które osadzone w areszcie.

W czasie lustracji piwiarni, należącej do znanego przestępcy i „profesora“ szkoły złodziejskiej Solecznika, przy ul. Końskiej, jakiś osobnik w

mundurze żołnierza rzucił się na oficera policji z bagnetem, a gdy chybił, począł uciekać.

Ujęto go dopiero na ul. Wielkiej. W drodze do aresztu, zatrzymany, mając skrupowane ręce, ugryzł eskortującego go policjanta w rękę tak silnie, że poszwankowany musiał udać się do lekarza o pomoc.

## Bezrobotni nie zgadzają się na warunki pracy

WILNO. W poniedziałek miały się rozpocząć w Wilnie roboty ziemne, finansowane przez Fundusz Pracy i w związku z tem, przy ul. Borowej, prowadzona była rejestracja zakwalifikowanych do tych robót.

W sobotę przybyłym bezrobotnym zaproponowano podpisanie umów, które przewidują płacę dzienną w wysokości 2,70 zł.

Bezrobotni kontraktów nie podpisali, żądając podwyższenia stawek do 3,20 gr.

Bezpośrednio z ul. Borowej delegacja robotników udała się do województwa, gdzie interwenjowała w wydziale Opieki Społecznej.

W poniedziałek ma zapadć ostateczna decyzja.

## KRONIKA WILEŃSKA

PONIEDZ.  
Dziś 5  
Zw. NMP  
Jutro  
Kł. im. O.

Wschód słońca g. 4.42

Zachód słońca g. 6.02

## SPÓSTRZEZENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO U.S.B. W WILNIE.

Z dnia 4 kwietnia 1937 r.

Cisnienie średnie: 766.

Temperatura średnia: +10.

Temperatura najwyższa: +10.

Temperatura średnia: +5.

Temperatura najniższa: +1.

Opad: —

Wiatr: północny - zachodni.

Tendencja: bez zmian.

## PROGNOZA POGODY według specjalnych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie.

Do wieczora dn. 5 kwietnia

W dzielnicach północno - wschodnich chmurno z większymi rozpozgodzeniami w ciągu dnia, pozątem przeważnie chmurno z drobnym deszczem, zwłaszcza na południu - zachodzie kraju.

Temperatura bez większych zmian. — Umiarkowane wiatry w z południowoschodu i wschodu.

## DZIŚ W NOCY DYŻURUJA APTEKI: Jundzilla (Mickiewicza 33), Mańkowska (Piłsudskiego 30), Chrośickiego (Ostrowska 25), Filemonowicza (Wielka 29), Sarola (Zarzecze 20).

## Hotel Europejski

Pierwszorzędny

Ceny przystępne. Telefon w pokojach. Winda osobowa.

## PRZYBYLI DO HOTELU „EUROPA“

Łokuciewski Bronisław z Osmiany, Epsztejn Owsej z Gdańska, Neuman Giersow z Gdyni, Szafro Gabriel z Rygi, Szejdam Jan z Bielska Podlaskiego, Pawlik Jakób z Lidy, Szur Gierord z Niemiec, Joffe Eugeniusz z Warszawy, por. Pietroszkiewicz Jan z Młodziec. Łukasiewicz Wacław z Warszawy, ks. Świętopełk Mirski Wiktor z Miory.

## ZEBRANIA I ODCZTY

— Pocztowa Przystopnienie Woj skowe zaprasza dziś do swej świetlicy przy ul. Dominikańskiej 15 na odczyt o Katedrze wileńskiej. Początek o godzinie 20.15. Wstęp bezpłatny.

— Usuniecie ogrodzenia przy Katedrze. Onegdaj, w sobotę, w związku z wyznaczonym na dziś o otwarciu Katedry i ukończeniem robót zasadniczych, usunięte zostało w godzinach południowych, tkwiące tam od lat kilku, szpetne ogrodzenie przed frontem Katedry, odsłaniając w pełnej krasie, pięknie odrestaurowaną kolumnę frontową i znajdujące się tam rzeźby.

Plot drewniany i mieszczący się w jego obrębie szopy kierownictwa robót nie zostały usunięte całkowicie lecz narazie cofnięte tylko pod same sztachety żelazne Ciężelnika od strony ulicy Arsenalskiej. Wieczorem Katedra była silnie iluminowana reflektorami. (j).

## TEATR I MUZYKA

— Teatr Muzyczny „Lutnia“. Występy J. Kulczyckiej. „Księżniczka błękitu“ po cenach propagandowych. Dziś po cenach propagandowych grana będzie piękna operetka M. Józefa wiersza „Księżniczka błękitu“. Jutro również po cenach propagandowych z występem J. Kulczyckiej grana będzie wesoła operetka Stolz „Taniec szarego ściana“.

— Teatr Miejski na Pohulance. — Dziś w poniedziałek i jutro we wtorek wieczorem (o godz. 8.15) grany będzie w dalszym ciągu, jeden z wybitniejszych utworów obecnego repertuaru scen polskich i obcych, współczesna sztuka „Małżeństwo“ w premjerowej obsadzie zespołu z pp. Niedźwiecką i Szpakiewiczem w rolach głównych. Zniżki ważne.

W przygotowaniu pod reżyserją dyr. Szpakiewiczą nowa premjera teatru, arcydzieło J. Słowackiego „Mazepa“.

— Teatr Objazdowy w bieżącym miesiacu rozpoczyna objazd w piątek bież. tygodnia z przedstawieniami dwóch utworów: sztuka J. Devala „Stefek“ oraz komedja J. Korzeniowskiego „Stary kawaler“.

## Teatr na Pohulance

Dziś o g. 8.15 wiecz.

## Małżeństwo

Ceny swyczące — zniżki ważne.

— Teatr Popularny „Nowości“. Dziś w poniedziałek premjera wielkiego przedstawienia wiosennego p. t. „Błaski Wiosny“, którego wielką atrakcją jest występ doskonałego sześciu osobowego baletu Kazimierza Trzciański, po powrocie tego baletu z zagranicy.

Codziennie dwa przedstawienia o 6.30 i 9.15.

## „KRÓLEWNA LEZKA I PASTUSZEK UŚMIECH“

„Nowości“ wystawią wkrótce dla dzieci i młodzieży przemiatą bajkę A. leksego p. t. „Królewna Lezka i pastuszek Uśmiech“. Premjera odbędzie się o 10 b.m. Zapowiedź jej budzi wielkie zainteresowanie wśród małych widzów.

## CO GRAJĄ W KINACH?

HELIOS — „Przy kominku“

PAN — „Droga do sławy“

MARS — „O czym marzą kobiety“

CASINO — „Dama Kameljowa“

ŚWIATOWID — „Barbara Radziwiłłówna“

LUX — „Trędowata“.



## Wynik badań gruźliczych w szkołach powszechnych

WILNO. W związku z nadchodzącymi „Dniami Przeciwigruźliczymi” należy przypomnieć wyniki prób tu-berkulinowych (Pirqueta), przeprowadzonych w szkołach powszechnych w Wilnie.

Dr. Borodziecówna przeprowadziła 1000 badań w szkołach powszechnych nr. 1 i nr. 9 oraz w seminarjum ochroniarskim w Wilnie, z których okazało się, że zakażonych gruźlicą (dodatni odczyn Pirqueta) posiadających zarazki w ustroju jest: w szkole nr. 1 — 51 proc., w szkole nr. 9 — 65 proc., w seminarjum ochroniarskim — 39 proc. Przeciętna 48 proc. — a więc blisko połowa dzieci jest zagrożona i należy możliwości rozwoju choroby zapobiec.

Co robić?

Przedewszystkiem należy stworzyć odpowiednie warunki w szkole (czyste powietrze, zwalczanie kurzu, prawidłowa postawa), dalej zwrócić uwagę na wychowanie cielesne, które powinno być raczej indywidualne, dostosowane dla każdego dziecka, zagrożonego gruźlicą.

W związku z tem zagadnieniem zostaną wkrótce zorganizowane w sali gimnazjum im Mickiewicza ćwiczenia gimnastyczne lecznicze dla dotkniętych gruźlicą. Ćwiczenia te poprowadzą dr. Korta i Czyżewski, pod kontrolą fizjologów Wileńskiego T-wa Przeciwigruźliczego: dr. Pawłowicza, dr. Romaniowskiej i dr. Borowskiego.

Lekarze i specjaliści od wychowania fizycznego z tych prób gimnastyki leczniczej wyciągną wnioski naukowe. Trzeba pamiętać, że kontrola naukowa ćwiczeń daje wynik dodatni, natomiast bez kontroli prowadzone ćwiczenia mogą dziecku zaszkodzić.

Po wystąpieniu objawów gruźlicy (wyczerpanie, bicie serca, zwiększone pocenie się, brak łaknienia, niechęć do pracy i zabaw), należy zaraz dziecko kierować do lekarza szkolnego, który wyśle je do badania do stacji dziecka T-wa Przeciwigruźliczego.

Jest to konieczność, o której pojęcia dają wyżej przytoczone wyniki badań dzieci w szkołach powszechnych.

## Programy radiowe

WILNO.

PONIEDZIAŁEK 5 KWIETNIA

6.30 Pieśń; 6.33 Gimnastyka; 6.50 Muzyka (płyty); 7.15 Dziennik poranny; 7.25 Program Dzienny; 7.30 Informacje i giełda rolnicza; 7.35 Muzyka poranna (płyty); 8.00 Audycja dla szkół; 8.10 — 11.30 Przerwa; 11.30 Audycja dla szkół; 11.57 Czas, 12.00 Hejnał; 12.03 Mała orkiestra Z. Górzyńskiego; 12.30 Od warsztatu do warsztatu; — audycja poświęcona rzeźmie i sztuce; 12.50 Dziennik południowy; 13.00 Muzyka popularna; południowy; 13.00 Muzyka popularna; (płyty); 14.00 — 15.00 Przerwa; — 15.00 Wiadomości gospodarcze; 15.15 W tanecznym rytmie (płyty); 15.25 Życie kulturalne miasta i prowincji; 15.50 Codzienny odcinek powieści — wy; 15.40 Program na wtorek; 15.45 Wiener i Dancet (płyty); 15.50 Nagrobki mówią — feljton wygłosi E. Minkiewiczówna; 16.00 Muzyka jazzowa; (płyty); 16.15 Skrzynka pocztowa; 16.30 Koncert orkiestry miodolnistów; 17.05 Związki gospodarcze Śląska z Pomorzem; — odczyt; 17.20 Recital śpiewaczy Wiktora Stoltza; — 17.50 Znakomity botanik Marian Raiborski; 18.00 Pogadanka aktualna; 18.10 Przemówienie kierownika Okręgowego Urzędu WF i PW Lublin; 18.15 Wiadomości sportowe; 18.20 — Wileńskie wiadomości sportowe; — 18.25 Rzemieślniczym dysłem; 18.35 Wędrówki muzyczne (płyty); Objasnia Józefa Ławęska; 18.50 Najważniejsze odmiany ziemniaków rakodopornych — pogadanka; 19.00 Audycja żołnierska; pogadanka; 19.00 Audycja żołnierska; „Kulawy Franek”; 19.30 Na morskiej fali — lekka audycja muzyczna; 20.15 Recital skrzypcowy Ignacego Weissberga; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Wieczór literacki w opracowaniu St. Wasylewskiego; 21.30 Chór Juranda; 21.55 Koncert symfoniczny; 22.55 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego.

WARSZAWA.

Wtorek, dnia 6 kwietnia 1937 roku.

7.25 „Parę informacji”; 7.30 „Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego: 1) H. Lindeman: Młodzi kroczą na przód — marsz. 2) Keler-Bela: Uwertura komediowa. 3) H. Krome: Czar słońca — walc. 4) A. Conradi: Offenbachiana — potpourri. 12.03 — 12.40 „Weber i Bruch” (płyty): 1) Karol Marja Weber: Uwertura „Jubel” (dyr. Leon Blech); 2) Max Bruch: Koncert skrzypcowy g-moll op. 26; a) Allegro moderato, b) Adagio, c) Allegro energico (Yehudi Menuhin) — skrzypce i londyńska orkiestra symf. pod dyr. L. Ronalda. 12.50 — 13.00 „Skrzynka rolnicza” — inż. Wacław Tarkowski. 15.15 — 16.00 Mała orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego: 1) Czesław Zak: Z polskich gór — fantazja. 2) Georges Gershwin: O key — wiązanka melodji. 3) Franciszek W. Rust: Serenada. 4) Franz Grothe: Barkarola. 5) Gustaw Wendel: W sklepie z lalkami — intermezzo. 6) Władysław Górzyński: Pastuszek na hali. 7) Fritz Kreisler: Mały marsz wiedeński. 16.00 — 16.10 „Stolica i jej sprawy”. 16.10 — 16.15 „Życie kulturalne stolicy”. 16.30 — 17.00 „Perły koloratury Erny Sack” (płyty): 1) a) Luigi Arditi: Mów — walc. b) HaHns Sattler — P. Steinbach Spj, moje dzieci — kolysanka. c) P. zez Freire — Beda: Ay-ay-ay — piosenka (Erna Sack — sopran). 2) a) E. di Capua: O sole mio, b) de Yradier: Gołabek (ork. Barnabasa Geczy). 3)

**WRAŻENIE POBYTU W AFRYCE**  
POD PALMAMI  
MA-KTO UŻYWA MYDEŁA  
**TROPIKA**  
O UPOJNYM ZAPACHU TROPICALNEJ ROŚLINNOŚCI I WYSOKICH WAPORACH HYGIEN.  
KAWALEK 50 GR.  
**HENRYK ŻAK POZNAN**  
**Mydło do golenia**  
dla skóry „Miało”  
Nr. 2024  
daje twardą i miłą pianę i przyjemne golenie.

**Wiedzącem jako ostatni**  
**Chlorodont**  
a ciepło potem do łazika!

a) Wilhelm Tauber — F. Neumann: Ptasek w lesie — pieśń. b) Hans Sattler — H. Sack: Księżyc i gwiazdka. c) F. Grothe — Marischka: Ja marzę wciąż o jednym — czardasz (Erna Sack — sopran). 17.35 — 17.50 Wiązanka melodji (płyty): 1) Ukl. Burwego: Wiązanka melodji z filmu „Poszukiwaczki złota”. 2) Romberg: Nowy księżyc — wiązanka. 18.25 Muzyka lekka (płyty). 18.45 — 18.50 Program na jutro. 23.00 — 23.30 Muzyka taneczna — transmisja z dancingu „Cafe-Club” w Warszawie.

## N I C P O Ń

(PIERWSZA SPRAWA ŻAKLINEJ)

Obsada: Najpiękniejsza gwiazda ekranu, niezapomniana bohaterka „Mayerlinga”

**DANIELLE DARIEUX**

oraz ulub. kobiet

**HENRY GARAT.**

Następny program w kinie „HELIOS”.

**HELIOS**

Dziś

## PRZY KOMINKU

Reż. W. TURZAŃSKIEGO. W rol. gł. Alfred RODE i MIRA PERY. Chór cygarek. Orkiestra kabaretowa. Nador. Atrakcje i aktywa.

## „Coż iz ich, jak sok wyciognięty”.

(Rozmówki pomarańczowe).

Już od dłuższego czasu, w związku z sezonem, egzotyczne pomarańcze, sprzedawane są u nas w Wilnie na ulicy, prosto z kosza, jakby najpospolitsze jabłka czy gruszki krajowe! Ceny także niskie, dostępne dla wszystkich: para sztuk 25 groszy, więc nie dziw, że zdrowy ten towar cieszy się powodzeniem! Ostatnio jednak, bezobłoczne dotychczas niebo handlu pomarańczami zachmurzyło się, a stało się to z chwilą gdy niektórzy sprzedawcy uliczni rozpoczęli swoisty „dumping” w postaci obniżki cen do 10 groszy za sztukę!...

Wśród „25-ciogroszowiczów” zawrzał: — Zbiwają, hady, cenat Targować nie można!...

A gdy, którego z nich zagadnie nabywca: — 25 groszy to za drogo! Czy nie można za 10? Wczoraj sam kupowałem za tę cenę na Zawalnej!...

— wówczas odpowiadają z godnością: — Pan że sam widzi! Ci oni takie jak te?! U ich male, guile, brak różni, tak nie dziwo co oddaje za 10! Dla ich opłaca się! A my nia możam za taką ceną!...

I inni „25-ciogroszowicze” idą jeszcze dalej w swych inkryminacjach pod adresem znienawidzonej konkurencji! Z miną tajemniczą wyjawiają swym klientom niekiedy mochnicę podstępnych „10ciogroszowiczów”, oświadczaając ze wzburzeniem co następuje: — Co z tego, prosz pana, że oni po 10 groszy, jak iz ich cały sok wyciognięty, sama skóra, nima co kosztować! Śmiecia że tylko wyrzuci!...

— Jakże ten sok można ze środka wyciągnąć? Przecie to niemożliwe! — powątpiewa klient.

— Owszem, można, panie szanowny! U ich jest takie osobiste sprzyńcówki, co imi oni przekłuwają skórę i cały sok z szrodka wyjmują, a później przedają do kramów! Aszukańcy oni! Nia warto od ich kupować! Sam pan może przekonać się! Ze wszystkim jakby wyciśnięte te ichne pomarańcze!...

Tego rodzaju pogłoski znajdują posłuch wśród konsumentów, przekazujących je sobie z ust do ust!...

Ile w tem wszystkim jest prawdy — powiedzieć trudno, faktem jest jednak, że u niektórych „10-ciogroszowiczów” pomarańcze są jakieś pomarszczone, suche, niemal całkowicie pozbawione soku!...

Może i naprawdę wypompowane w jakiś sprytny sposób, a może tylko po prostu wyschnięte? Któż to odgadnie! „Wincuk”.

## WSRÓD DOBRYCH PRZYJACIÓŁ!..

Że to dobiegał właśnie koniec tygodnia świątecznego pani Stanisława T. z Pióromontu, wybrała się w odwiedziny do swych znajomych przy ul. Zawalnej!...

Zastała tam sporo osób. Owszem, wesoło było!...

„Jedzą, piją, hulki palą, śmiech, ochota i swawola!” — jak mówi poeta.

— Proszę jeszcze trochę mazurka! A może krucha ciastka w życzeniu!?! — Babka trochę nie udawczy się, tak prosza wybaczycie co zakalcowała! Pice chłodna była!

— Bynajmniej! Bardzo nawet doskonała! — Co stoisz? Należy wiśniówki dla panienek!...

Wszystko to było „pięknie, cacy!” gdy jednak pani Stanisława zebrała się wychodzić, skonstatowała, że nim oni „gadują-gadują”, jakiś spryciarz zwałił jej z mufki w przedpokoju okrągłą sumkę 500 złotych!...

Wobec tego odkrycia pani Stasia miała dość zabawy i pomknęła co siła na polię, by podzielić się z nią swymi podejrzeniami co do ewentualnego sprawcy kradzieży!...

Wincuk Markotny.

PRZETARG

PKO ogłosiła w „Monitorze Polskim” z dnia 30 marca br. przetarg na roboty instalacyjne kanalizacyjne - w odciegowe, centralnego ogrzewania i wentylacji przy budowie gmachu PKO w Wilnie przy ul. A. Mickiewicza nr. 16. Termin przetargu dnia 19 kwietnia 1937 r. godz. 12-ta.

Formularze przetargowe są do nabycia od dnia 31 marca 1937 r. w Wydziale Budowlanym PKO w Warszawie przy ul. Ś-to Krzyżskiej nr. 35 oraz w Oddziale PKO w Wilnie przy ul. A. Mickiewicza nr. 32 w godzinach urzędowych.

PRZETARG

PKO ogłosiła w „Monitorze Polskim” z dnia 3 kwietnia 1937 r. przetarg na roboty elektrotechniczne w gmachu PKO w Wilnie, ul. A. Mickiewicza nr. 16. Termin przetargu 20 kwietnia 1937 r. godz. 10-ta.

Formularze przetargowe są do nabycia od dnia 6 kwietnia 1937 r. w Wydziale Budowlanym PKO w Warszawie, ul. Ś-to Krzyżska 35 oraz w Oddziale PKO w Wilnie, ul. A. Mickiewicza nr. 32.

**O. MATKIEWICZ** Wilno, Zamkowa 12, vis à vis Sękowski poleca zegarki i zegarki różnych firm oraz wyroby jubilerskie. Tamże solidna naprawa zegarków z pełną gwarancją.

**NAJWIĘKSZA W WILNIE PAROWA FABIARNIA I CHEMICZNA PRALNIA WOJTKIEWICZA** Benifraterska 2 — Mickiewicza 22. Telefon 20-44.

Galanteria damska, męska i dziecienna. Wielki wybór. Najniższe ceny.

**JULIA GNIADKOWSKA** Wilno, ul. Wielka 26. Gorszy. Pasy lecznicze. Wyrób własny. Reparacje.

**LOKAL** 8-10 pokojowy w centrum poszukiwany. Oferty pod S. P. do Adm.

MODNE, GWARANTOWANE OBUWIE wizytowe, spacerowe, dziurkowane, sandaiki, Wytwórnia

**W. NOWICKI** WILNO WIELKA 30. Nowości sezonowe.

**K. Gorzuchowski** Zamkowa 9. Zegarki szwajcarskie wyregulowane. Błazetery, złote, srebrne. Platery nowe i łusony. Reparacje zegarków z gwarancją.

**NASIONA gwarantowane polecę Gospodarstwo Ogrodnicze** Ist. 1860 W. W. E. L. E. R. tel. 1057 Wilno, Sadowa 8. Róże i dalsze. Cenniki wysyłamy bezpłatnie.

**FUTRA** Leon Łopuszański Zamkowa 4. PŁASZCZE damskie modele. Wielki wybór. ||| Ceny niskie.

**KOWALSKINA** KATARZYŃSKA 10. WYKONANIE PRACY

Ostatnie dni Film dla wszystkich **PHM Droga do sławy** FREDRIC MARCH.

**CASINO** D z i ś Według A. D. masz W rol. gł. **GRETA GARBO** i **Robert TAYLOR**.

**Kino MARS** Ostrebramska 5. NAJNOWSZY POLSKI film zensacyjny - kryminalny

**O CZYM MARZĄ KOBIETY**

W rol. gł. Żelichowska, Cybulski, Sienkiewicz, Różycki i inni. Nadprogram: Piękna kreskówka „NOCNA PRZYGODA” i aktualia.

Polskie „ŚWIATOWID” Mickiewicza 8. Królowa polskiego ekranu

**Jadwiga Smosarska** w monumentalnym filmie

**„BARBARA RADZIWIŁŁÓWNA”**

Nad program atrakcje.

**Od 5 tysięcy zł.** poszukuję spółnika - czki do rozwinięcia nieistniejącej na kresach wytwórni. Zbyt i zarobek zapewniony. Oferty p. s. w. do red. „Witwórnia”.

## Instytut Józefa Piłsudskiego

Poświęcony Badaniu Najnowszej Historji Polski Warszawa, Al. Ujazdowskie 1.

ZAWIADAMIA

o całkowitem wyczerpaniu nakładu (200.000 tomów)

wydawnictwa

„Pisma Zbiorowe Józefa Piłsudskiego”

o przedłużeniu subskrypcji do dnia 10 kwietnia br.

Przenumeratę na dotychczasowych warunkach (30 zł. za 10 tomów), płatne w ratach miesięcznych) można zgłaszać tylko do dnia 10 kwietnia, bądź bezpośrednio w Instytucie Piłsudskiego, przesyłając załączony niżej kupon, bądź w którejkolwiek księgarni. Od dnia dzisiejszego do 10 kwietnia wszystkie księgarnie w całej Polsce przyjmują bezinteresownie przenumeratę wydawnictwa

Wyciąć, wypełnić, przesłać pocztą za 5 gr.

Niniejszem kupuję komplet 10-tomowego wydawnictwa p. t. „Pisma Zbiorowe Józefa Piłsudskiego”, w cenie 30 zł., płatnej w ratach, a mianowicie: 6 zł. w dniu 1 maja, przy odbiorze od listonosza łącznie I i II tomów, następnie zaś co miesiąc 3 zł. przy odbiorze od listonosza każdego z pozostałych ośmiu tomów.

Imię i nazwisko \_\_\_\_\_

Dokładny adres \_\_\_\_\_

Podpis \_\_\_\_\_

## Lokale

POSZUKUJE SIĘ lokalu o 25 — 28 pokojach, nadających się na szkołę. Zgłoszenia do Redakcji sub „Szkoła”.

POKOJ lub dwa do wynajęcia z wanną, wygodami i telefonem. Arsenalska 4 m. 8, od godz. 12 do 16-ej.

DO WYNAJĘCIA pokój z osobnym wejściem i wszystkimi wygodami: — Ul: Św. Anny 7 m. 1.

## Nauka

DO MATURY z matematyki, fizyki, przyrody przygotowuję szybko i skutecznie oraz pomagam uczniom gimn. ze wszystkich przedmiotów prócz łaciny. Zgłoszenia do Adm. „Słowa” pod „Solidna nauka”.

NAUCZYCIEL przygotowuje do matury oraz do egzaminów konkursowych. Sierakowskiego 25 — 7.

## Poszukuję pracy

WYCHOWAWCZYNI (fieb.) poszukuje posady, zajmie się dziećmi w wieku od 3 lat, umie szyć. Poważne referencje. Ul. Bakszta 11 m. 5, od g. 12 do 6 w.

BIURO PRACY Stowarzyszenia Pał. Miłosierdzia Św. Wincentego a Pał. poleca uczciwe i kwalifikowane nauczycielki, wychowawczynie, bony, pielęgnatki, pokojowe z szyćem, gospodynie i kucharki. Zapisy pracowników dziennie od 10 — 13 Młynowa 2/9.

POTRZEBNA zdrowa, czysta niania lub panienka do niemowlęcia. Zgłaszać się z referencjami. Kurlandzka 5/2, telefon 24 — 38 od 10 — 12 godz.

SLUŻĄCA potrzebna z dobrem gotowaniem. Wielka 19 m. 3 godz. 11 — 13.